Rok IV
Nr. 34

POLSKA INFORMACJA PRASOWA

3.IX.
1943r.

T r e ś ć:

WIADOMOŚCI RADJOWE

SPRAWY POLSKIE.

Przemówienie premjera Mikołajczyka.

"W dniu 1 września 1939 roku z rozkazu Hitlera Niemcy napadły na Polskę, rozpoczynając swój marsz wojskowy ku panowaniu nad światem. Naród Polski stanął do tej walki .... wiedząc, że lepiej postawić wszystko na kartę, niż - słuchając kłamliwych obietnic i propozycji - uwierzyć im, że lepiej chwycić za broń, niż ryzykować utratą wolności .... Pierwszy września 1939 roku jest dla świata nauką, jak pod przykrywką roszczeń terytorjalnych kryją się tendencje panowania nad światem... Na kilka miesięcy przed wybuchem wojny zawarliśmy traktat z W.Brytanją i zarówno W.Brytanja, jak i Francja przyszły nam z pomocą, wypowiadając wojnę Niemcom. W.Brytanja uczyniwszy to dobrowolnie i bez bezpośredniego zagrożenia, wykazała tem wielką przenikliwość polityczną .... Możecie być pewni, że W.Brytanja pozostanie wierna sojuszowi zawartemu z Polską. Każdy Polak zachowa w swem sercu nienawiść nietylko przeciwko Niemcom, Włochom, Japonji, ale wszystkim tym siłom ... które zagrażają wolności. Choć nieprzygotowani i słabi, podjęliśmy walkę. Urzędowe źródła niemieckie podają, iż trwała ona od 1 września do 7 października. W rzeczywistości jednak walka ta ani na chwilę nie ustała. Polska walczy na wszystkich odcinkach w Kraju, zagranicą walczyła we Francji, w Norwegji, na piaskach Afryki, nasze lotnictwo codziennie walczy w przestworzach, nasza marynarka codziennie walczy na morzach. Wszędzie, gdzie tylko żołnierz polski zaopatrzony został w uzbrojenie, przygotowywał się do walki i wchodził do akcji... Nikomu też nie wolno powiedzieć, że pragniemy oszczędzić naszej krwi i kosztem innych odzyskać nasz Kraj i wolność. Daliśmy z siebie wszystko, na co nas tylko stać dla wspólnych wysiłków. Ofiary i wysiłek całego Narodu Polskiego, wraz z wysiłkiem polskiego lotnictwa, żołnierza i marynarza, pracą Pana Prezydenta Raczkiewicza, Rządu Polskiego i Naczelnego Wodza gen. Sikorskiego,

sprawiły , że prezydent Roosevelt powiedział o Polsce, iż jest Ona natchnieniem narodów...... Wiarę w zwycięstwo mieliśmy zawsze, dziś mamy pewność zwycięstwa.Zanim jednak zaświta nam słońce wolności, czeka nas jeszcze wiele cierpień i wiele poświęceń. W tej tak ważnej chwili trzeba nam zachować całą cierpliwość, jasność umysłów, spokój nerwów, a przedewszystkim - nie dopuszczać do siebie zwątpienia. Niemcy chcą sprowokować nas do powstania przedwczesnego, liczą, że zdołają zadać nam takie straty, których wieki nie zdołają wyrównać. Stąd szał eksterminacyjny, obejmujący całe powiaty.... Pamiętajmy, że zwycięskie dziś armje brytyjskie, amerykańskie, sowieckie i sojusznicze opracowywały powoli swe plany i czekały długo chwili, nim przeszły do ofensywy. Nie możemy i my liczyć na powodzenie akcji przedwczesnej i nie możemy dać się do niej sprowokować, nawet wtedy, gdy rzucają nam zdradzieckie hasło "Polska". Zbrodnie niemieckie wielokrotnie już wywołały potępienie i ostrzeżenia ze strony mocarstw zachodnich. Ostatnio zapowiedź kary znalazła swój wyraz w nowem oświadczeniu angloamerykańskiem, które zawierało jednocześnie decyzję prowadzenia wojny aż do zwycięskiego końca z całą siłą i energją, aż barbarzyństwo i bestjalstwo niemieckie zostaną pokonane i nastąpi dzień słusznej i sprawiedliwej kary. Oświadczeniu temu nadają dziś specjalną treść bombardowania Hamburga, Norymbergi, Monachjum, Berlina, a jutro innych miast niemieckich. Niemcy, którzy dziś w obawie przed bombami wysyłają swe żony i dzieci do miast polskich, dowiedzą się wreszcie, że w Polsce kobiety i dzieci są mordowane w obozach koncentracyjnych, w komorach gazowych i w masowych rzeziach. Do samego tylko Majdanka w okresie między 2 - 5 lipca przywieziono 2 transporty po 30 wagonów, złożone z kobiet, dzieci i starców. Dowiedzą się wreszcie, że Polska to kraj, gdzie Krügerowie, Szulce i inni ponieśli już karę za swe zbrodnie... Choć terror niemiecki szaleje w Kraju ze zdwojoną siłą, pewność wroga zatraca się z każdym dniem, a rośnie jego strach przed karą za zbrodnie, którym równych nie znają dzieje świata. Rząd i Naród Polski dopilnują, by nikt tej kary nie uniknął. Dziś, w przeddzień piątej rocznicy wojny musimy postanowić wytrwać w jedności i spokoju.... Zdążając do zwycięskiego zakończenia wojny daliśmy z siebie wszystko, co mogliśmy i nadal wytrwamy w tej walce, która nietylko zapewni Rzeczypospolitej Polskiej wolność i odzyskanie wszystkich słusznie należnych Jej ziem, lecz przyniesie wolność, równość i sprawiedliwość wszystkim jej obywatelom, bez różnicy rasy, wyznania i pochodzenia."

W czwartą rocznicę napaści na Polskę.

W związku z czwartą rocznicą niemieckiej napaści na Polskę Prezydent Rackiewicz wygłosił przemówienie w którym mówił o walce prowadzonej przez Polskę aż do zwycięstwa. W przemówieniu tem Prezydent podkreślił, że patrzymy z ufnością w przyszłość związani traktatami przyjaźni z WBrytanią i USA. Naród polski nie poszedł na żaden kompromis i nie wydał ani Hachy ani Quislinga. Polska w ciągu wieków była republiką demokratyczną z obieralnym królem. Po studwudziestu latach niewoli stała się znów republiką demokratyczną i nie może mieć innego ustroju jak demokratyczny. "Mam ufność w Bogu - zakończył swe przemówienie Prezydent - że przemawiam do was po raz ostatni z poza granic kraju i że pierwszy wrzesień 1944 roku uczcimy już w kraju wspólnie".

Radio londyńskie poświęciło specjalną audycję Polsce. Rozpoczął ją min. Morrison przemówieniem, w którym powiedział: "Wkrótce już wspaniały czyn wrześniowy roku 1939 stanie się dniem tryumfu. Polska powstanie znów silna i niepodległa. Imieniem Rządu brytyjskiego pozdrawiam tę nową Polskę.

Wszystkie audycje europejskie BBC poświęcają w dniu rocznicy wybuchu wojny obszerne komentarze Polsce i jej bohaterskiej postawie w dni wrześniowych. Przypominają, że tego dnia, rano, bombardowane były miasta polskie, jak Kraków, Poznań, Warszawa i rozpoczęły się akt terroru niemieckiego nad bezbronną ludnością polską. Następnie po wygłoszeniu szeregu mów przez wybitniejszych wojskowych i polityków, speaker BBC odwiedzał wszystkie obozy wojska, lotników i marynarzy polskich, przesyłając od nich pozdrowienia dla Kraju.

Prez. Roosevelt przesłał na ręce Prezydenta Raczkiewicza telegram, który brzmi: "Mężne i bohaterskie czyny lotnictwa, marynarzy i armji polskiej połączone z wysiłkiem wszystkich narodów sprzymierzonych zapewnią zwycięstwo oraz przywrócenie prawa, sprawiedliwości i pokoju wszystkim narodom, znajdującym się obecnie pod jarzmem niemieckim.

Vicoprezydent USA, Wallce, przemawiając w czwartą rocznicę wojny podkreślił w swej mowie, że armia polska walcząc z druzgocącą przewagą wroga stawiła najpóźdźcy bohaterski opór. "Niemcy bezlitośnie mordowali ludność i żołnierzy. Żaden z nich nie poddał się. Przez cztery lata Polska podziemna podtrzywała wysiłki zjednoczonych narodów. Przez cztery lata Polska, jako teren doświadczalny nowego "ładu" w Europie znosiła masowe mordy. Polsce składamy hołd i podziękowania za bohaterski udział w walce o cywilizację świata, prowadzoną przez narody sprzymierzone.

Również prezes belgijskiego senatu oświadczył, że zbrodnie jakich dopuszczają się Niemcy w Polsce, przewyższają swem okrócieństwem nawet te, jakie popełnili w Belgji. Polska jest dziś narodem, który najbardziej ucierpiał i najwięcej znieść musiał. W zakończeniu swego przemówienia prezydent senatu podkreślił iż wierzy głęboko, że gdy nastanie dzień odpłaty, zasady moralności i etyki we współżyciu narodów powrócą w całej pełni, winni zostaną ukarani a krzywdy doznają zadość uczynienia.

Przemówienie polskiego dziennikarza.

Ksawery Pruszyński wygłosił w czwartą rocznicę wybuchu wojny przemówienie. Między innemi powiedział: "Cztery lata mija od dnia, gdy na nieprzygotowaną dostatecznie i słabą Polskę spadła nawała nieprzyjacielska. Tym większą jest nasza zasługa, że mimo naszej słabości nie zawahaliśmy się podjąć tak nierównej walki. Wola Narodu broniła Warszawy. Wola Narodu kazała walczyć w tworzonych oddziałach tym, którzy nie mogli walczyć w swych jednostkach. Wola Narodu stworzyła ruch podziemny i wysłała przez góry i lasy tysiące młodych Polaków, by za granicami kraju walczyli nadal w wolność swej Ojczyzny. Mija cztery lata od dnia, w którym samoloty niemieckie obrzuciły bombami Warszawę, Gdynię, Hel. Od tej chwili zginęło tysiące Polaków w Kraju, ginęli w walkach za jego granicami, ale za to Polska zyskała w świecie taki autorytet, jakiego nigdy przedtem nie posiadała. Od chwili wybuchu wojny miliony Niemców znalazło śmierć w piaskach pustyni libijskiej, w śniegach Rosji, wśród gór Sycylji. Naród polski poniósł olbrzymie ofiary dla ratowania honoru polskiego, utrzymał go i zachował, poniósł olbrzymie ofiary w imię wolności, ale dzień jej nastania zawinie nam wkrótce. W dniu dzisiejszym winniśmy uczcić pamięć tych wszystkich, którzy w tej walce polegli i zmówić "Wieczne odpoczywanie" - nad ich bezimiennemi grobami.

Deklaracja Anglji i USA w sprawie zbrodni niemieckich w Polsce.

Identyczne oświadczenie obu rządów brzmi: "Rząd J.K.M. otrzymał wiarogodne informacje, że od sierpnia 1942 pas ziem polskich od Białegostoku do Bugu był systematycznie wyniszczany, a ludność jego likwidowana. Akcja ta rozciągnięta została w r.b. na całe woj. lubelskie i prowadzana jest z wyj. brutalnością. Ludność jest mordowana na miejscu lub wywożona do obozów. Dzieci są zabijane lub wywożone do Niemiec. Rząd bryt. /ameryk./ potwierdza swoją decyzję ukarania zarówno inicjatorów jak i wykonawców tych zbrodni, które będą wzięte pod uwagę przy ostatecznym obrachunku."

FRONT ROSYJSKI.

Zdobycie Taganrogu.

W dniu 30.VIII. Stalin podał w rozkazie dziennym wiadomość o zdobyciu Taganrogu. Przedtem doniósł o tem komunikat niemiecki twierdząc, że Taganrog w stanie zupełnego zniszczenia został planowo ewakuowany. Temu oświadczeniu zaprzeczają bolszewicy, podkreślając, że Niemcy musieli ewakuować Taganrog, gdyż w przeciwnym razie byliby w nim okrąpeni przez armję czerwoną, która uderzeniem na Zagłębie Donieckie uniemożliwiła Niemcom utrzymanie prawego skrzydła. Komunikacja kolejowa z Taganrogiem była przerwana już od tygodnia, od chwili zajęcia przez bolszewików stacji Ambrożewka. W ten sposób wojska niemieckie na Kubaniu znalazły się pod groźbą okrążenia. Niemieckie próby ewakuacji wojsk na Krym, zostały udaremnione przez lotnictwo sowieckie. Rzeczoznawcy obliczają, że 6-dniowa bitwa o Taganrog kosztowała Niemców 15.000 zabitych. Taganrog został zajęty przez kolumny sowieckie uderzające z Ambrożewki. W ciągu 6 dni przeszły one 8 km. i oswobodziły 150 miejscowości, osiągając brzeg Morza Azowskiego na tyłach linji frontu.

Ofensywa sowiecka na innych odcinkach frontu.

W rejonie Charkowa wojska sowieckie odniosły dalsze sukcesy, zajmując po zaciętych walkach węzeł kolejowy Ljubotin 20 km. na płd.-zachód od miasta. Dowództwu niemieckiemu zależało w wysokim stopniu na utrzymaniu tej pozycji jako ewentualnej bazy wypadowej do kontrataku na Charków.

W dniu 31.VIII. ukazały się 2 dalsze rozkazy Stalina donoszące o przerwaniu linji niemieckich w rejonie Smoleńska i Briańska. Na odcinku Smoleńska zdobyta została miejscowość Jelnia, baza i węzeł kolejowy, położony o 75 km. na południowo-wschód od Smoleńska. Przez punkt ten przechodzi linja kolejowa o dużem znaczeniu strategicznem. Od chwili rozpoczęcia ofensywy w rejonie Smoleńska, wojska sowieckie posunęły się o 60 km. naprzód od punktu wyjściowego Spas-Demiańsk. Komunikaty niemieckie podają o silnem uderzeniu armji sowieckiej w rejonie Jarsewa. Na odcinku Briańska po zajęciu Sjewska zdobyte zostały ważne punkty strategiczne Głuchów i Ryls położone na południe od Sjewska. W ten sposób wojska sowieckie wdarły się głęboko w północną Ukrainę.

Poprzednie komunikaty moskiewskie podały, że oddziały kawalerji kozackiej, wojsk zmotoryzowanych i lotnictwa nurkującego ścigają wycofującego się na południe nieprzyjaciela. Wojska sowieckie znajdują się obecnie w połowie drogi do Mariupola drugiej co do wielkości bazy na wybrzeżu Morza Azowskiego, przecinając drogę odwrotu armji niemieckiej. Załamanie się linji obrony niemieckiej na rzece Mius doprowadziło niemal do całkowitego odcięcia wojsk niemieckich na Kubaniu. Cały okręg rostowski został uwolniony.

Na południowo-zachód od Stalino zajęty został ważny węzeł kolejowy Kotelnikowa.

Komunikat z dn.1 b.m. donosi, że oddziały sowieckie zajęły na odcinku Smoleńska Dorogobuż-Siewiernyj w odległości 70 km. od Smoleńska. Cofające się wojska niemieckie są bombardowane przez lotnictwo sowieckie, a drogi są zasłane trupami ludzi i zniszczonym sprzętem wojennym.

Armja czerwona znajduje się w odległości 90 km. od linji kolejowej Briańsk-Konotop, łączącej front środkowy z południowym. Na skrzyżowaniu linji tych dwóch frontów Niemcom grozi całkowite załamanie. Na południe od Briańska bolszewicy wdarli się na 60 km. wgłąb Ukrainy. W obu uderzeniach w rej. Smoleńska i Briańska bolszewicy odebrali w ciągu 4 dni 370 miejscowości, które od 1941 roku znajdowały się w ręku niemieckim. W ciągu jednego dnia padło w walkach [illegible].000 Niemców.

Wieczorny komunikat wojsk sowieckich z dn.1 b.m. podaje o dalszych postępach na zachód i południowo-zachód od Charkowa oraz na południe od Briańska. W kierunku n. Smoleńsk armja czerwona posunęła się w ciągu kilku godzin o 6 - 10 km.

Komunikat donosi również o zakończeniu akcji oczyszczającej w rejonie Taganrogu. 35.000 Niemców poległo, a 5.000 dostało się do niewoli. Rozbito całkowicie 11-tą, 17-tą, 294-tą dywizję piechoty niemieckiej, oraz 15-tą dywizję lotniczą. 4 inne dywizje niemieckie poniosły wielkie straty. Zniszczono, lub zdobyto 653 czołgi, 690 dział, 205 samolotów, 400 wozów motorowych i 50 składów amunicji.

FRONT ZACHODNI.

Ofensywa powietrzna na Niemcy i kraje okupowane.

W nocy z dn.27 na 28 lotnictwo sojusznicze przeprowadziło ciężki skoncentrowany nalot na Norymbergę w Bawarji, wielkie obszary przemysłu wojennego i jeden z najważniejszych węzłów kolejowych. Znajdują się tu wielkie zakłady przemysłu elektro-technicznego Siemensa i wielkie wytwórnie motorów Diesla dla łodzi podwodnych oraz duże fabryki czołgów, motorów lotniczych, przemysłu chemicznego i in., a na przedmieściu Fürst wielkie zakłady lotnicze /samolotów/ typu "Messerschmidt a". Trasa lotu wynosiła ponad 1.500.

Tejże nocy inne formacje bombowców dokonały ataków na objekty w Ruhrze, Belgji i Holandji, oraz minowały wody nieprzyjacielskie. Z operacji tych nie powróciło 34 maszyny.

W ciągu dnia lotnictwo amerykańskie przeprowadziło szereg ataków bombowych na objekty we Francji, Belgji i Holandji. "Latające fortece" amerykańskie w eskorcie myśliwców brytyjskich bombardowały Pois koło Amiens, gdzie głównym objektem było lotnisko. Pozatem amerykańskie "Marodas" atakowały elektrownię w Bernais i żeglugę nieprzyjaciela w rejonie Dunkierki. Z operacji nie powróciło 15 maszyn sojuszniczych, w tem 4 bombowce. W walkach powietrznych zestrzelono 13 myśliwców nieprzyjacielskich.

W ciągu dnia 29.VIII. i w nocy z 29 na 30 atakowano w dalszym ciągu objekty kolejowe i żeglugę kanałową we Francji, Belgji i Holandji. Samoloty myśliwskie aljantów zapędzały się nawet do południowo-zachodniej Rzeszy. W walkach powietrznych zestrzelono 1 sam. "Focke Wulf". Jeden samolot brytyjski nie powrócił do bazy.

W nocy z dn.30 na 31.VIII. setki bombowców R.A.F.-u dokonały silnego skoncentrowanego nalotu na objekty przemysłowe i kolejowe w Nadrenji. Głównym celem nalotów były miasta: München-Gladbach i Rhejdt, gdzie znajdują się wielkie fabryki amunicji, fabryki tekstylne i metalurgiczne. Według rozgłośni "Atlantic" w nalocie tym zginęło 4.600 osób.

Tejże nocy samoloty typu "Moskito" atakowały Duisburg, a lotnictwo myśliwskie operowało w wypadach dywersyjnych na system kolejowy i lotniska we Francji, Belgji i Holandji. Nalot, jak oficjalnie stwierdza komunikat ministerstwa lotnictwa w Londynie, był ciężki i skoncentrowany. Z operacji nocnych nie powróciło 28 maszyn.

Za dnia lotnictwo amerykańskie przeprowadzało ataki bombowce Lille-Vanderville i Mazaingarde, gdzie bombardowano zakłady chemiczne i elektrownie, oraz zestrzelono 3 maszyny nieprzyjacielskie. Jeden bombowiec i jeden myśliwiec aljancki nie powrócił do bazy. Pozatem bombardowano węzeł kolejowy St.Omer i objekty w Laon.

W nocy z 31 na 1 setki ciężkich bombowców brytyjskich typu "Sterling", "Lancaster" i "Halifax" dokonały ponownie silnego i skoncentrowanego ataku na Berlin. Choć pogoda była chmurna nie zmniejszyło to w niczem celności bombardowania o czem świadczyły silne eksplozje i olbrzymie pożary widoczne od 130 km. od Berlina. Od chwili przekroczenia wybrzeży europejskich bombowce i ich eskorta napotkały na silny opór lotnictwa myśliwskiego

zwłaszcza nad celem zaciekle broniło dostępu do miasta. Zestrzelono znaczną ilość myśliwców nieprzyjacielskich. Chmury nad Berlinem nie przeszkadzające zbytnio lotnikom w ich akcji stanowiły dla nich pewną zasłonę. Tejże nocy brytyjskie "Moskitosy" atakowały objekty w Ruhrze i w Holandji. Ze wszystkich tych działań nie powróciło 48 bombowców brytyjskich.

Berlin posiada znaczenie nie tylko jako szczególnie ważny węzeł komunikacyjny, lecz jako jeden z największych ośrodków przemysłu niemieckiego, który koncentruje się przeważnie na przedmieściach. Poza przemysłem tekstylnym, amunicyjnym, lotniczym i chemicznym znajdują się tam jedne z największych zakładów elektrycznych w Niemczech Siemensa, oraz wielkie lotnisko Tempelhof. Atak trwał 45 minut podczas których zrzucone zostały olbrzymie ilości bomb kruszących najcięższych typów i bomb zapalających. Nalot rozpoczął się o godz. 23.30 i zakończył o godz. 0.15.

Rozgłośnia "Atlantic" podaje, że w dzielnicach Stettinerbhf, Alexanderplatz, Steglitz, Neukölln, Lichtenberg całe bloki domów wysadzane są w powietrze, aby izolować pożary, których nie można opanować. W innych dzielnicach straż ogniowa usiłuje gasić 350 pożarów. Sprowadzono straż ogniową z Frankfurtu nad Odrą, Szczecina, Drezna i Lipska. Ulice są zasłane walizkami i pakunkami, porzuconymi przez uciekającą ludność. Liczne i wzmocnione patrole policyjne usiłują przeciwstawić się grabieżom. Szereg dzielnic jest zamkniętych nawet dla ruchu pieszego.

Niezależnie od nalotu na Berlin, atakowano lotniska i objekty we Francji, Belgji i Holandji. Strącono 14 myśliwców nieprzyjacielskich, 6 myśliwców i 2 bombowce aljanckie nie powróciły do baz.

FRONT POŁUDNIOWY.

Działalność lotnicza.

W nocy z dn.27 na 28.VIII. bombardowano Sulmonę jeden z największych węzłów kolejowych środkowej Italji, położony o 100 km. na wschód od Rzymu. Atak trwał 12 minut i był pierwszym na to miasto. Zbombardowano tory i urządzenia stacyjne. Pozatem bombardowano Benevento i Cazerta na południe i płd.-wschód od Neapolu. Wreszcie bombardowano urządzenia stacyjne w Salerno. Z operacji tych nie powróciło 9 maszyn sojuszniczych. Obrona lotnicza była bardzo silna. Zestrzelono znaczną ilość samolotów nieprzyjacielskich.

Lotnictwo sojusznicze, startujące z baz na Sycylji, w Afryce i na Bliskim Wschodzie, kontynuowało ataki na objekty kolejowe, sieć komunikacyjną, oraz lotniska nieprzyjaciela i porty od południowych wybrzeży Italji aż po Rzym. Głównymi celami ataku były port i węzeł kolejowy w Tarencie w Apulji, gdzie oprócz znacznych zniszczeń w węźle kolejowym, objektach i urządzeniach dworcowych trafiono w porcie duży krążownik włoski i uszkodzono silnie inny okręt wojenny. W San Giovanni i Crotone oprócz objektów kolejowych atakowane były stanowiska artyleryjskie, które stanowiły również objekt ataków lekkich bombowców wzdłuż całej włoskiej strony cieśniny Messyńskiej. W Lenitia i Castro Villari bombardowane były objekty kolejowe, a w rejonie Neapolu atakowano urządzenia kolejowe i węzeł Cancello i Aversa. Te same objekty atakowane były w Terni na płn. od Rzymu. Bombardowano też lotnisko w rej. jeziora Borsena. Ataki objęły objekty radjo-lokacji na wyspie Ventotene na zachód od Neapolu, a na Sardynji atakowano urządzenia portowe i kolejowe. Ze wszystkich tych rozległych operacji nie powróciło ogółem 8 maszyn sojuszniczych, a zestrzelono 29 maszyn nieprzyjacielskich. Większość ataków we Włoszech była przeprowadzona za dnia.

W dniu 30.VIII. głównymi objektami ataków były - Cosenza i Lametia, Torre Annunciata w rej. Neapolu, gdzie zestrzelono 16 myśliwców nieprzyjacielskich, oraz Orte na płn. od Rzymu. Zestrzelono ogółem 20 maszyn nieprzyjacielskich, a 3 własne nie powróciły.

W dniu 31.VIII. bombardowane było Viterbo na płn. od Rzymu, oraz na zachodnim wybrzeżu Civitavecchia /1 den nalot dzienny, 2 naloty nocne/ i Averso. Ataki lotnicze objęły również objekty kolejowe w południowej Italji, a myśliwce bombardujące atakowały sieć komunikacyjną na Sardynji. Ze wszystkich tych operacji nie powróciło 15 maszyn nieprzyjacielskich. Zestrzelono 21 samolotów nieprzyjacielskich.

W dniu 1 b.m. atakowano objekty kolejowe tym razem aż po Pizę, oraz system lotnisk środkowej i południowej Italji. Głównymi celami były węzeł kolejowy w Pizie, która położona jest o ponad 300 km. na płn-zachód od Rzymu, oraz jej główne lotnisko St.Guido, objekty kolejowe w Catanzara, Catanzara-Mrino, Cosenza, Salerno i Pescaro na wybrzeżu adryjatyckiem, gdzie zniszczono most kolejowy, oraz większość zabudowań portowych, a w walkach powietrznych zestrzelono wszystkie 10 samolotów nieprzyjacielskich, które stanęły do walki. Bombardowano także Cetraro. W walkach powietrznych zestrzelono w ciągu doby 16 maszyn nieprzyjacielskich. Straty własne wyniosły 3 maszyny.

W Pizie bombardowano poza objektami kolejowymi, gazownię i zakłady lotnicze. Obrona przeciwlotnicza była szczególnie silna. Piza ma duże znaczenie jako węzeł kolejowy na zachodnim wybrzeżu Italji, łączący Rzym z Florencją.

Działalność morska.

Brytyjskie krążowniki "Rodney" i "Nelson" oba o wyporności po 33.000 ton i o 16-calowych działach wpłynęły w dniu 31.VIII. od strony południowej do cieśniny Messyńskiej i z odległości 15 km. ostrzeliwały Reggio di Calabria stanowiska artylerji nabrzeżnej, oraz inne objekty i stanowiska w Castellaro i Palmelito. Brytyjskie okręty wojenne wystrzeliły na te objekty 60 pocików tonowych. Eskortę stanowiły krążownik brytyjski "Orion", 8 kontrtorpedowców brytyjskich, oraz polski kontrtorpedowiec "Piorun". Lotnictwo nieprzyjacielskie wystartowało nad morzem, lecz jedynie krążyło na dużej wysokości nie interwenjując zupełnie, a wreszcie odleciało. Sądząc z widocznych z pokładów okrętów eksplozji, dymu i płomieni akcja była całkowicie skuteczna. Po raz pierwszy brytyjska flota wojenna wypłynęła do akcji na wodach, które jeszcze niedawno były uważane za wody włoskie.

Głosy rzeczoznawców.

Korespondent wojenny, Damet, podkreśla charakterystyczny fakt, że w atakach na objekty we Włoszech południowych lotnictwo nieprzyjacielskie stawia jedynie bardzo słaby i sporadyczny opór, podczas gdy broni silnie objektów w północnych i środkowych Włoszech. Zdaniem korespondenta jest to dowód, że nieprzyjaciel rezygnuje z obrony południowej Italji i nie chce ryzykować swego lotnictwa, chroniąc je dla obrony centralnych i północnych Włoch. Tym samym "oś" przyznaje się do odwortu w powietrzu i stwierdza, że pierwsza faza bitwy o południowe Włochy została wygrana przez aljantów dzięki ich przewadze lotniczej.

Korespondenci wojenni z Kairu podają, że wobec akcji lotnictwa, bazowanego na Bliskim Wschodzie żegluga nieprzyjacielska na morzach Jońskiem i Egejskiem została niemal całkowicie uniemożliwiona. W ciągu ostatnich 2 miesięcy zatopiono na tych wodach 140 statków nieprzyjacielskich.

DALEKI WSCHÓD.

Pacyfik. Lądowe wojska amerykańskie zajęły bez sprzeciwu wyspę Arundel z archip.Salomona.

Chiny. Samoloty amerykańskie bombardowały Kanton i Hong-Kong.

Burma. W ciągu najbliższych 6 - 8 tygodni wyschną tereny w dolnej Burmie, co umożliwi operacje wojenne. W związku z nominacją lorda Louis Mountbattena oczekiwana jest ofensywa aljantów.

BUŁGARJA.

Śmierć króla Borysa III.
W dniu 28.VIII. zmarł w pałacu królewskim w Sofji po krótkiej chorobie król Borys III.
Premjer Filow odczytał odezwę do narodu bułgarskiego, zawiadamiając o wstąpieniu na tron małoletniego syna zmarłego pod imieniem Symeona II oraz wzywając do zachowania spokoju. Rząd ogłosił 40-dniową żałobę narodową. W tym okresie wszystkie widowiska publiczne zostały zawieszone, nie wolno również udzielać ślubów. We wszystkich cerkwiach kraju odbywają się nabożeństwa za zmarłego króla, który zostanie pochowany w dniu 5 b.m. w starożytnym klasztorze św. Joanna Rylskiego w górach Mussulah.
Na temat śmierci króla Borysa krążą rozmaite plotki. Wieści te wspominają o burzliwej konferencji w kwaterze Hitlera, który miał się domagać od króla zerwania stosunków z Sowietami i udzielenia przez Bułgarję realnej pomocy wojskowej. Król Borys miał paść ofiarą zamachu i odnieść 3 strzały rewolwerowe w brzuch. Inne plotki mówią o samobójstwie, gdyż król nie chciał się zgodzić na żądania niemieckie i nie widział wyjścia z sytuacji. Wreszcie źródła oficjalne podają, że przyczyną śmierci króla była angina pectoris w połączeniu z obustronnem zapaleniem płuc i zapaleniem mózgu. Mimo tego oświadczenia utrzymuje się wciąż pogłoski, że król nie umarł śmiecią naturalną.

Borys III car Bułgarów urodził się w dn.30.I.1894 roku jako najstarszy syn panującego księcia, a późniejszego cara Bułgarskiego Ferdynanda I i jego pierwszej małżonki Marji Ludwiki ks. de Bourbon Parma. Babką zmarłego króla była ks. Klementyna Orleańska córka króla francuskiego Ludwika Filipa I. Borys był ochrzczony początkowo według obrządku katolickiego, później na żądanie ówczesnego premjera Stambułowa w roku 1896 ochrzczono go ponownie według obrządku prawosławnego, celem ułatwienia uznania Ferdynada I jako ks. Bułgarji przez Rosję. Późniejszy car Borys odbył obie kampanje bałkańskie, a w dniu 3 października 1918 roku wstąpił na tron po abdykacji swego ojca cara Ferdynanda. W dniu 25 października 1930 r. car Borys III poślubił w Assyżu Giovannę ks. Sabaudzką trzecią córkę włoskiej pary królewskiej. Z małżeństwa tego urodziło się 2 dzieci. W dniu 13.I.1933 roku córka Marja Ludwika, a w dn.16.VI.1937 roku syn Symeon, który obecnie wstępuje na tron jako Symeon II.

Sytuacja wewnętrzna.
Źródła neutralne donoszą o demonstracjach jakie odbywały się po śmierci króla Borysa w Sofji i innych miastach bułgarskich. W Sofji tłumy wznosiły okrzyki:"Precz z Niemcami" rozlegały się również głosy domagające się ustąpienia premjera Filowa. Gmach poselstwa niemieckiego został obrzucony kamieniami przez demonstrantów.
Premjer Filow zwołał na dzień 3 b.m. posiedzenie parlamentu.

WATYKAN.

Mowa Ojca Św. Ojciec Św. Pius XII wygłosił w dniu 1 września orędzie do całego świata, które było transmitowane przez radjostację Watykańską i wszystkie rozgłośnie włoskie.
Papież przypomniał swój apel z sierpnia 1939 roku, w którym powiedział, że pokój nie może przynieść nikomu żadnych strat, lub bardzo małe, lecz w wojnie można stracić wszystko. Pomimo to wojna wybuchła. Ci, którzy 4 lata temu liczyli na szybkie zwycięstwo widzą dziś wszędzie i we własnym kraju zniszczenia i zgliszcza. We wszystkich narodach budzi się wstręt do wojny totalnej, która przekracza wszelkie granice praw ludzkich. Zaufanie między narodami tak się zmniejszyło, że nie mogą się one ze sobą porozumieć. Ci, którzy się mienią głosicielami pokoju muszą wpoić w narody wiarę w sprawiedliwy pokój, pokój pozwalający żyć. Prawdziwa siła idzie w parze ze wspaniałomyślnością. Ojciec Św. zakończył swoją mowę modlitwą o natchnienie ludzkości duchem pokoju i zapoczątkowania jeszcze w tym roku nowej ery pojednania i odbudowy świata.

D A N I A

W Kopenhadze w dn.26.VIII. miały miejsce wielkie demonstracje antyniemieckie. Aresztowano 120 Duńczyków. W jednym z miast duńskich z jednastu fabryk konserw zniszczono sześć w ciągu jednego dnia. Strajki generalne trwają w całym szeregu miast. W dniu 27.VIII. w Kopenhadze manifestacje przybrały na sile. Niemcy użyli samochodów pancernych i karabinów maszynowych do uśmierzenia tłumów. Padło wielu zabitych. Aresztowania trwają. W całej Danji dochodzi do starć między ludnością i wojskiem niemieckim. Została przerwana wszelka komunikacja telefoniczna i telegraficzna między Szwecją a Danią. W dniu 28.VIII rano Niemcy ogłosili stan wyjątkowy na terenie całej Danji. Głównodowodzący wojsk niemieckich w Danji stwierdza, że Niemcy zostali zmuszeni do zaprowadzenia stanu wojennego na skutek ostatnich zaburzeń, które godziły w wojska niemieckie. Zakazano zbierania się zebrania ponad pięć osób. Godzina policyjna obowiązuje od zmierzchu. Duńczykom zabroniono korzystać z poczty, telegrafu i telefonu oraz wprowadzono karę śmierci za strajki i inne działania szkodliwe dla Niemców. Niemcy wystosowali półgodzinne ultimatum do rządu duńskiego, który je odrzucił i podał się do dymisji. W Kopenhadze doszło do nowych, wielkich zaburzeń. Król został przez władze niemieckie aresztowany po kilkogodzinnej obronie przez gwardję przyboczną i internowany wraz z rodziną na jednym z zamków duńskich. Duńczycy wysadzili w powietrze wszystkie składy amunicji. Natychmiast po ogłoszeniu stanu wojennego Niemcy aresztowali wszystkich czynnych oficerów armji i marynarki duńskiej. Aresztowano również wszystkich przywódców politycznych. Opór armji duńskiej trwał przez wiele godzin. W Kopenhadze i wielu innych miastach walczono do ostatniego naboju. Najdłużej walczono we Fredenborg, gdzie wojskami dowodził brat króla. W porcie Kopenhagi doszło do walk w czasie których marynarze duńscy zatopili swoje okręty wojenne, zanim zdążyli je okupować Niemcy. Część duńskich jednostek wojennych zdołała wypłynąć z portu i przybyła do Szwecji. Uchodząca flota duńska była scigana i bombardowana przez samoloty niem. Liczba zatopionych w porcie Kopenhagi okrętów wynosi 20 jednostek, w tym 9 łodzi podwodnych.

W dniu 31.VIII. niemiecka agencja prasowa podała, że armja duńska została rozbrojona a okupacja Danji trwać będzie do końca wojny. Do Szwecji napływają całe masy uciekinierów duńskich. Są to oficerowie, żołnierze, politycy i wielu cywilów. Wojskowi duńscy traktowani są w Szwecji jako uciekinierzy cywilni. Cała przestrzeń morska między Danją a Szwecją patrolowana jest bez przerwy przez flotę niemiecką. Duńczykom zabroniono Niemcy korzystać z kolei i samochodów. Wszyscy żołnierze duńscy muszą zameldować się w określonym czasie w niem. komendanturze, w przeciwnym razie zostaną oddani pod sąd wojskowy. Wszyscy oficerowie rezerwy zostali aresztowani. Jednostki floty duńskiej, które przybyły do portów szwedzkich przeniesiono zostały do portu wojennego Karlskrone i oddano pod dowództwo szwedzkie. Załogi duńskie pozostały na okrętach.

Mimo wprowadzenia stanu wojennego i zaostrzenia kar za wykroczenia przeciw porządkowi w Kopenhadze zaburzenia trwają nadal. Na ulicach miasta stoją armaty. SS. i Gestapo okupowały koszary policji, która nie podporządkowała się Niemcom. Aresztowano również tysiąc oficerów policji duńskiej.

S Z W E C J A.

W dniu 25.VIII. niemiecki kontrtorpedowiec zatopił w cieśninie Skagerrak 2 szwedzkie statki rybackie. Z powodu tego rząd szwedzki złożył w dniu 28.VIII. protest u rządu Rzeszy. Nadeszła z Berlina odpowiedź na protest szwedzki stwierdza, że statki owe znajdowały się na terenach zakazanych, oznaczonych bojami i że niemieckie okręty wojenne postąpiły zgodnie z instrukcjami. Pozatem niemieckie okręty wojenne otrzymały -

rozkaz nieokazywania żadnych względów szwedzkim statkom rybackim.

Szwedzi z oburzeniem odrzucają oskarżenie niemieckie, jakoby zatopione statki uszkodziły boje świetlne na morzu i twierdzą, że takich boji wogóle nie było na miejscu zatopienia. Na wysunięty przez Niemców zarzut, jakoby rybacy szwedzcy trudnili się szpiegostwem prasa szwedzka odpowiada, że tego rodzaju zarzut należy nazwać "bezczelną prowokacją". Rząd szwedzki zajął w sprawie zaszłego incydentu stanowisko nieprzejednane. Wzdłuż całego wschodniego wybrzeża Szwecji powiewają flagi spuszczone do połowy masztu na znak żałoby po zatopionych statkach.

W całej Szwecji odbywają się manifestacje sympatji i solidarności z Duńczykami. Jednocześnie prasa szwedzka występuje ostro przeciw stale wzrastającemu terrorowi w Danji.

Podczas przeprowadzanego dochodzenia w sprawie zatopionych statków rząd szwedzki stwierdził, że były one zatopione bez ostrzeżenia i że Niemcy nie usiłowali nawet ratować załóg. Premier Szwecji przyjął w dniu 1.IX. delegacje rybaków, którzy domagają się użycia floty wojennej do ochrony statków rybackich.

Parlament szwedzki ma być zwołany przed terminem.

Radio Rzym podaje, że kryzys niemiecko-szwedzki może się w ciągu najbliższych godzin zamienić w wojnę.

N O R W E G I A.

Kontrolowane przez Niemców radjo Oslo podało w dn. 30.VIII. wiadomość o rozstrzelaniu jedenastu Norwegów, pochodzących z północnej części kraju za szpiegostwo, przechowywanie broni i wrogie w stosunku do Niemcó i armji niemieckiej czyny. Radio Oslo podaje również, że w Norwegji, zwłaszcza na północy istnieje szeroko rozbudowana sieć szpiegowska inspirowana i kierowana przez agentów zagranicznych.

W Ł O C H Y.

Dopiero w dn. 26.VIII. nadeszła z Włoch wiadomość, że bratanek Mussoliniego, Vito Mussolini, oraz znany włoski propagandzista radiowy Marius Appelius zostali rozstrzelani w końcu lipca za usiłowanie przywrócenia władzy faszystowskiej.

We Włoszech ogłoszono dekret rozwiązujący kadry rezerw milicji, które zostają przeniesione do kadr rezerw armji. Według prasy szwajcarskiej sytuacja Włoch z każdym dniem coraz bardziej przypomina sytuację innych krajów okupowanych. Przybycie nowych wojsk niemieckich wywołało wielkie rozgoryczenie wśród Włochów. Według obserwatorów szwajcarskich społeczeństwo włoskie protestuje przeciwko zamienieniu Włoch w pole walk dla interesów niemieckich. W dn. 28.VIII. w rozgłośniach włoskich odczytano artykuł jednego ze znanych publicystów. Artykuł ten stwierdzał, że "naród włoski pragnie z godnością żyć w atmosferze spokoju i wolności. Ponury faszyzm winien być zastąpiony przez liberalizm".

Niemiecka agencja "Transocean" podała w dn. 28.VIII., że hrabia Ciano, który przebywał w areszcie domowym uciekł z Włoch wraz z żoną i trojgiem dzieci. Prawdopobnie hrabia Ciano udał się do Niemiec.

Radio Berno donosi, że rektorzy uniwersytetów włoskich podali się do dymisji. W całych Włoszech kolportowano ulotki wzywające ludność do zmuszenia rządu Badoglio do zawarcia pokoju.

W dn. 1.IX. odbył się w Rzymie 15-to minutowy strajk manifestacyjny na rzecz pokoju. Przez cały czas strajku życie w mieście zamarło. Nawet ustał wszelki ruch na ulicach. W Medjolanie, Turynie, Genui strajk trwał pół godziny.

PRZEMÓWIENIE PREMJERA WINSTONA CHURCHILLA

/wygłoszone w Ottawie dn.31.VIII.43r/

Już w początkach lipca odczuwać zacząłem konieczność nowej konferencji z prezydentem Rooseveltem i jego sztabem. Prezydent z całą gotowością zaproponował na miejsce jej odbycia Quebec, co okazało się idealnym pomysłem. Quebec, ze swą starą cytadelą, z zabytkami potęgi anglosaskiej, mocarstw. które panują od wieków na morzu i lądzie, nie znał nigdy tyranji Hitlera.

Szczególnie miło było odbywać narady nasze w tej części naszego Imperjum, w której panuje mowa francuska, gdy dzień wyzwolenia Francji jest tak bliski. Niech mi będzie wolno posłać słowa pozdrowienia dla Francji i zapewnić ją, że będzie wolna i zjednoczona, a naród francuski, który walczy ramię przy ramieniu z [illegible] brytyjskimi kolegami, a w swym ojczystym kraju cierpi pod jarzmem hitlerowskiej tyranji nie zostanie nigdy przez nas zapomniany. Traktat, który zawarliśmy z Francją w 1904 r. jest dziś równie ważny, jak był wówczas.

W czasie konferencji w Quebec miałem zaszczyt przeprowadzić kilkakrotnie narady z premjerem Mackenzie Kingiem, tym wielkim mężem stanu i jego gabinetem, omawiając całokształt spraw wojennych, które wspólnie prowadzimy. Ten mąż stanu, który nie zawahał się przyłączyć się do wojny natychmiast, gdy kraj macierzysty to uczynił, który przeprowadził Kanadę przez najgorsze miesiące, który przyczynił się do tego, że armja kanadyjska walczyła w różnych częściach świata broniąc nas w chwili, gdy zagrażała nam inwazja, doczekał się momentu, że ta armja wzrasta coraz bardziej w siłę. On też przyczynił się do tego, że tysiące młodzieży brytyjskiej przechodzi przeszkolenie lotnicze na tej ziemi podczas gdy Australja i Nowa Zelandja stworzyły swe własne ośrodki wyszkolenia lotniczego, przyłączając się do współpracy nas wszystkich. Kanada w ciągu tej wojny stała się potężnym krajem. Kanada buduje dziś setki okrętów, by posyłać je z cennym ładunkiem do Anglji i Europy. Kanadyjska produkcja amunicji odegrała w tej wojnie wielką rolę. Co więcej "least but not last" - Kanada zwolniła W.Brytanję z długu ponad 3.000 miljonów dolarów. Był to spontaniczny dar, dar z całego serca, dobrowolny, dla dobra całej ludzkości. Pragnę złożyć w tym miejscu także słowa hołdu i podziwu dla wysiłku wojennego Australji, Nowej Zelandji i Afryki Południowej i podziękować im za okazaną pomoc i ofiarność we wspólnej sprawie.

Wspomniałem już wyżej o traktacie francusko-brytyjskim, zawartym przed 40 laty. Nie jest to jedyny traktat zawarty przez nas. Istnieje inny naród z którym łączy nas umowa. Zawarliśmy dobrowolnie na lat 20 traktat ze Związkiem Sowieckim. Możecie być pewni, że zamierzamy dochować tego traktatu.

Nie było dogodne dla Rosji być reprezentowaną na konferencji w Quebec. Nasze dyskusje toczyły się dookoła skomplikowanych zagadnień operacyjnych w basenie M.Śródziemnego, pozatem w szerokiej skali omawialiśmy sprawę operacji na Pacyfiku przeciwko Japonji, z którą Związek Sowiecki łączy traktat nieagresji na okres 5 lat i co przy udziale w konferencjach Rosji mogłoby postawić ją w bardzo kłopotliwej sytuacji. Prezydent Roosevelt zarówno jak i ja będziemy nadal usiłowali jednak doprowadzić do spotkania z marszałkiem Stalinem. Jeżeli to spotkanie dotychczas nie nastąpiło, to nie z naszej winy, gdyż uczyniliśmy w tym kierunku wszystko, co było w naszej mocy. Jeżeli marsz. Stalin nie przyjął naszych zaproszeń to dlatego, że w czasie kierowania operacjami na froncie nie mógł opuścić kraju i walki, która nietylko przysparza zwycięstw armji sowieckiej, lecz przyczynia się do zwycięstwa wszystkich narodów zjednoczonych. Zapewniam was, że marsz. Stalin czasu nie marnuje. Imperjum Brytyjskie zasyła jemu i narodowi rosyjskiemu hołd za wspaniałe zwycięstwa pod Orłem, Białogrodem, Charkowem i Taganrogiem. Szczególnie koniecznem jednak jest, by ministro

spraw zagranicznych 3 mocarstw, lub też ich odpowiedzialni przedstawiciele - odbyli ze sobą konferencję. Niema ani jednej sprawy, której nie bylibyśmy gotowi przedyskutować z Rosją, zarówno co do zagadnień wojennych jak i przyszłości świata, oraz wszelkie trudności i kwestje, jakie powstać mogą w związku z tą wojną. Jesteśmy nawet gotowi omówić z delegacją sowiecką kwestję zwycięstwa anglo-amerykańskiego w basenie M.Śródziemnego.

W ciągu ostatnich 2 lat mówiło się wiele o drugim froncie w Europie. Każdy wie dobrze jak ważne i konieczne jest jego powstanie. Jest zupełnie naturalne, że Rosjanie na których barkach spoczywa cała niemal siła uderzenia niemieckiego - chcą tego drugiego frontu. Nie widzę w tem nic dziwnego, że żądają tego, skoro walczą tak dobrze i tak bohatersko. Jednak - z drugiej strony nie mogą nic zarzucić naszej strategji, ani wysiłkom, by żądaniu temu zadośćuczynić.

Dziś Francja oczekuje tego dnia, gdy brytyjskie i amerykańskie armje wyzwolenia przejdą przez Kanał, by przyłączyć się do nich w walce o wyzwolenie. Nie mogę powiedzieć wam oczywiście, ani kiedy ta chwila nadejdzie, ani gdzie nastąpi cios. Zapewniam was jednak, że cios ten będzie miał zapewnione powodzenie, gdyż będzie on rezultatem troskliwie planowanej akcji strategicznej, która nie może chybić. Życie naszych żołnierzy powierzymy dobrze opracowanej taktyce militarnej i nie będziemy go marnować dla żadnych względów politycznych. Strategja brytyjsko-amerykańska jest wynikiem narad i planów kierownictwa sztabowego, prezydenta Roosevelta i moich. Ryzykowna strategja nasza w Afryce, nasze lądowania i atak opracowane były na podstawie doświadczeń i były maksimum tego, co mogło być w tej mierze zrobione. Ja osobiście co do sprawy drugiego frontu jestem zdania, że zachodnie demokracje zdolne są użyć kija o dwóch końcach, nie o jednym - jednak kampanja w Afryce dała istotne bogate wyniki. Ponad pół miljona jeńców wpadło w nasze ręce. W 38-dniowej kampanji sycylijskiej walczyliśmy przeciwko 400.000-nej armji włosko-niemieckiej. W Afryce armje "osi" zostały unicestwione, a na Sycylji spotkał je podobny los. W międzyczasie upadł Mussolini i faszyzm. To co się stało w Italji, było skutkiem błędnej polityki, prowadzonej przez oportunistycznych ryzykantów i kandydatów na kryminalistów. Dziś Niemcy ściągają z innych krajów swe wojska, by podtrzymać Italję w walce choćby kosztem jej ruiny.

Zrówno na Pacyfiku, jak i na Atlantyku przejęliśmy inicjatywę w nasze ręce tak na morzu, jak i na lądzie. Wszędzie wojna przybrała dla nas pomyślny obrót. Nasze bombardowania rosnąć będą nadal zarówno w sile, jak i dokładności. Lotnictwo niemieckie w dużej swej części musiało być wycofane z frontu wschodniego i zaangażowane do obrony własnego kraju.

Nie mogłoby to wszystko nastąpić tak szybko, gdyby nie współpraca i wspaniałe bohaterstwo armji sowieckiej pod dowództwem marsz. Stalina - i wytrwałość narodu brytyjskiego w chwili, gdy stał sam w walce. Lecz i Rosja nie byłaby w stanie wytrwać, płacąc tak straszliwą cenę w ludziach i materjale, gdyby nie obszerne dostawy posiłków ze Stanów Zjednoczonych i W.Brytanji, które pozwoliły armji sowieckiej podnieść się po strasznych ciosach i przygotować do dzisiejszych zwycięstw.

Rezultaty ostatnich zwycięstw rosyjskich i sukcesów anglo-amerykańskich przeciwko Italji wpłynęły na stworzenie obecnego kryzysu na Bałkanach. Po raz drugi w ciągu 34 lat naród bułgarski - wbrew jego interesom i przeważnie wbrew jego życzeniu został wciągnięty do wojny po stronie Niemiec jedynie dzięki ambitnemu i liczącemu na krótką metę - władcy. Teraz całe Bałkany stoją w płomieniach. Wspomnimy tylko wspaniałe wyczyny Jugosłowian, Greków i tych, ktorych już Gladstone nazwał "dzielnymi góralami Czarnogórza". Upadek Italji, który szybko się zbliża, przyniesie pewną ulgę i pomoc im wszystkim w walce, odsuwając od nich wroga. Pełen wiary patrzę w przyszłość, gdy Grecja i Jugosławia znowu będą wolne i będą mogły stanowić

same o swych losach i rządach. Niech mi wolno będzie przesłać im słowa otuchy i wiary - im i ich dzielnym królom, którzy z wolnej woli ich narodu powrócą znów w swe strony.

Oczywiście znaczna część obrad w Quebec dotyczyła sprawy wojny przec. Japonji i pomocy, jaką w tej walce W.Brytanja już dziś udzieli. Główne ły U.S.A., Australji i Nowej Zelandji zaangażowane są tam w pomyślnych kach. Największa odpowiedzialność W.Brytanji w tej wojnie skoncentruje s. oczywiście na froncie lądowym Indyj i na Oceanie Idyjskim. Zostały pocz ne już zasadnicze zmiany w naczelnym dowództwie wschodu i stworzono dowództwo południowo-wschodniej Azji za całkowitą zgodą i przy współpracy Stanów Zjednoczonych i Chin.

Często zapytywano mnie ostatnio - czy prawdą jest, że lord Louis Mountbatten ma tylko 43 lata. Jeżeli oficer poświęcił swe życie sztuce jennej i w wieku lat 43 nie wiele o niej wie, to później z pewnością ju nie wiele więcej się nauczy. Lord Mountbatten wykazał jednak już dostat nie zarówno wiadomości teoretyczne, jak i praktyczne. Jest on tem, co naz bym "trifibją" - istotą, która czuje się równie dobrze na lądzie, w wodz i w powietrzu. Dowiódł również, że można na nim polegać i w ogniu bitwy. Życzymy mu wszyscy wspaniałych sukcesów w jego nowej tak trudnej i odpo dzialnej pracy, której się podjął.

Gdy tym razem przebywałem Atlantyk zastanawiałem się nad tem, czy N dadzą za wygrane już w tym roku, czy też wytrzymają jeszcze do początku przyszłego roku. Zostawiam im to do wyboru. Cała Europa powstaje jak jed mąż przeciw terrorowi niemieckiemu, a Danja jest tego jeszcze jednym do dem. Rasa niemiecka jest tak znienawidzona, jak nie była żadna inna w ci gu całych dziejów świata.

Nie możemy zmierzyć pełnej wagi i znaczenia ciosów, zadawanych dziś Niemcom przez Rosję, ani zniszczenia jakie sieją nasze bomby w ich kraju ani wpływu, jaki to wszystko wywiera na narodzie, który zwykł był zadawać cierpienia innym narodom, a dziś po raz pierwszy od stu lat zapozna się z wojną we własnym kraju i we własnych domach.

Nie możemy też ocenić pełnego wpływu kampanji w basenie M.Śródziemn go, ani znaczenia, jakie posiada nasza kampanja przeciwko łodziom podwo nym /tej największej nadziei Niemiec/, ani przewidzieć konsekwencji jej ni wpływów, jakie to wywrze w umysłach niemieckich.

Ostatnio słyszy się wszędzie o wypuszczenia na temat kiedy wojna się skończy. Uważam, że są one bezcelowe i jałowe. Chwyciliśmy za broń, bo tak nakazywał nasz honor i obowiązek i postanowiliśmy nasze dzieło doprowadzić do końca. Gdy podejmowaliśmy kroki wojenne nie liczyliśmy się ani z kosztami, jakie to pociągnie, ani nie zastanawialiśmy się, jak długo to potrwa. Narody Zjednoczone powołane zostały do szczytnego obowiązku zakończenia męki i niewolnictwa ludów. Narody Zjednoczone - to miljony ludzi, które powołane do spełnienia obowiązku - spełnią go - niezależnie od tego jak wiele czasu to potrwa.

Gdy myślę o tym nędzniku Mussolinim i o jego zięciu i współwinowajcy Ciano, przypomina mi się, że gdy zapytano go dlaczego Italja wbiła zdradziecko nóż w plecy konającej Francji, odpowiedział, że takiej okazji dojścia do potęgi Italja nie miała nawet w ciągu następnych 5.000 lat.

Niewiele nawet mądrych ludzi wie, co jest ich interesem, ale każdy prosty człowiek wie to dobrze i każdego dnia - co jest jego obowiązkiem. Wiedzą to narody Imperjum Brytyjskiego, narody Stanów Zjednoczonych, narody stanowiące Związek Republik Sowieckiej, niezliczone i różne ludy Chin i wszystkie Narody Zjednoczone.

Oto droga po której pójdziemy przez trudy, cierpienia i powodzenia, pójdziemy ku wiecznotrwałemu pokojowi i szczęśliwości ludzkości, aż praca nasza zostanie wypełniona i kiedy wreszcie wolno nam będzie zaznać zasłużonego odpoczynku.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Co oznacza nominacja Himmlera? /Thom Gilbert - BBC/

Zawiesiłem na ścianie mego pokoju mapę, na której zaznaczam nie postępy ojuszników i miejsca wielkich bitew, lecz dziedziny wewnętrznego życia Rzeszy, w które stopniowo wkraczał wszechwładny Himmler. Czego tam nie było - sprawy rasowe i osiedleńcze, sprawy ruchu granicznego, sprawy celne, policja kryminalna, SS i Gestapo i wiele innych. Nie zawsze występował w nich jako pierwsza osoba, czasami figurował jako zastępca szefa, czasami w radzie, ale wszędzie sięgała jego dłoń.

Moja mapa szybko pokrywała się szpilkami. Myślę, że teraz będę musiał wprowadzić na niej zasadnicze zmiany - wepnę jedną wielką szpilkę. Jako minister spraw wewnętrznych - Himmler ma prawo otwarcie wkraczać we wszystkie dziedziny i sprawy wewnętrznego życia Niemiec. Prawo to miał teoretycznie i faktycznie przedtem, ale odbywało się to ukradkiem pod przykrywką i najczęściej nie pod własną firmą. W poniedziałek mógł Himmler równie dobrze kazać zaaresztować jednego z feldmarszałków, a od wtorku każdy z feldmarszałków czuł się w dwójnasób zagrożony, bo wiedział czego może się po Himmlerze spodziewać, jeżeli okaże choć cień nielojalności.

Nominacja Himmlera to niebezpieczny symptom, świadczący przedewszystkiem o jednem. Oto partja i jej przywódcy wzięli obecnie twardo i otwarcie sprawy w swoje ręce i gotowi są walczyć ze wszystkimi i z każdym o swój byt i swoje stanowisko w kraju, zwłaszcza, gdy interesy ich różne będą od interesów sfer wojskowych. Dla tych ludzi nominacja Himmlera jest otuchą i błogosławieństwem.

Nominacja Himmlera kończy niejako cykl konferencji najbardziej zaufanych współpracowników Hitlera, które odbywały się w kwaterze głównej führera od początku tego miesiąca. Już sam fakt wyboru członków tych narad był wielemówiący - takich, jak feldmarszałek Mannstein tam nie było. Dawno stało się oczywiste, że konferencje te objęły nietylko zagadnienia strategiczne. Partja nazistowska otwarcie podjęła walkę i rzuciła rękawicę. Nominacja Himmlera jest zapowiedzią nowych metod terroru wewnętrznego, i nietylko terroru, bo ten oddawna istnieje.

Lecz to wszystko w niczem nie zmienia istotnego stanu rzeczy. Ci, co przebyli bombardowanie Hamburga, Essen, Kolonji, Berlina czy innych miast niemieckich, nie boją się już niczego i nikogo u siebie. Himmler wobec nagiej rzeczywistości jest równie bezradny, jak był swego czasu Scorza we Włoszech.

Przestroga pod adresem Sowietów.

Wielką i zrozumiałą sensację wywołało oświadczenie prez. Roosevelta z okazji drugiej rocznicy Karty Atlantyckiej, której zasady pozostają w mocy, czy się to komu podoba, czy nie podoba, wygłoszone w przeddzień wyjazdu do Quebec. "Stwierdzamy fakt - powiedział m.in. prezydent U.S.A. - że naszymi nieprzyjaciółmi są nietylko Niemcy, Włochy i Japonja, lecz są nimi wszystkie siły ucisku, nietolerancji i bezprawia, które powstrzymują pochód cywilizacji".

Nie trzeba być wtajemniczonym w arkana polityki światowej, aby domyślić się pod czyim adresem mogły być skierowane ostre słowa Roosevelta, ani wielkim mędrcem, aby wiedzieć które państwa stosują ucisk, nietolerancję i bezprawie. Szczególnie społeczeństwu polskiemu, sąsiadującemu od wieków z Rosją i Niemcami nie trzeba tego dowodzić.

Sprawa "sprzymierzeńca" sowieckiego, który coraz wyraźniej usiłuje kroczyć własną drogą, domagając się od W.Brytanji i St. Zjednoczonych tylko pomocy, nic w zamian nie chcąc dać, stanowi nadal przedmiot akcji dyplomatycznej. Bolszewicy znaleźli się w obozie sojuszników nie z własnej woli, lecz przeciwnie utrzymywali jak mogli najdłużej przyjacielskie stosunki z Rzeszą hitlerowską i przystąpili do wojny dopiero wtedy, kiedy zostali przez nią zaatakowani. Oczywiście, polityka jest przedewszystkiem grą egoistycz-

nych interesów państwowych, ale grą, a nie środkiem okpiwania partnera. Przekonali się już o tem Mussolini, Hitler i Mikado, musi przekonać się i Stalin.

Na konferencji Roosevelta z Churchillem było omawiane stanowisko Sowietów. Półurzędowy "Washington Post" daje wyraźnie do zrozumienia, że w naradach kanadyjskich poruszono sprawę stosunków sowiecko-japońskich. "Gdy Włochy zostaną pobite i Narody Zjednoczone stworzą drugi front na lądzie europejskim - pisał ten dziennik - Rosja, być może, wystąpi przeciw Japonji i odstąpi U.S.A. bazy lotnicze na Kamczatce".

O decyzji kanadyjskiej na ten temat w dużym stopniu mówić będzie sprawdzenie się, lub niesprawdzenie pogłoski o zamierzonej podróży min. Edena do Moskwy.

Filary wolności.

Znany dziennikarz amerykański Walter Lippman opublikował w "New York Herald Tribune" artykuł pod powyższym tytułem, który wywołał żywy oddźwięk w prasie amerykańskiej i brytyjskiej. Podajemy zasadnicze wyjątki z tego artykułu, podane przez rozgłośnię londyńską.

"W obliczu wydarzeń wojskowych rzeczą konieczną i niecierpiącą zwłoki jest jasne i precyzyjne porozumienie się między wielkimi mocarstwami. Musimy wiedzieć z góry i na zasadzie wspólnego układu, gdzie po klęsce niemieckiej armje okupacyjne będą rozmieszczone, jakie będą w głównym zarysie granice Niemiec i ich satelitów i jakie formy polityczne będą uznane i popierane w uwolnionej Europie. Rzeczywiste problemy przy tej konferencji pokojowej, o ile konferencja taka będzie istnieć, będą wynikiem sytuacji stworzonej przez zawieszenie broni i spowodowane taktycznemi okolicznościami. Jeżeli więc popełnimy błąd Wilsona i nie przygotujemy właściwego i odpowiedniego zawieszenia broni zanim ustaną działania wojenne, wówczas znajdziemy się w sytuacji podobnej jak Wilson, usiłując wyjść obronną ręką z całej serji faktów dokonanych i zawiłych sporów, zamiast organizować porządek oparty na pokoju i bezpieczeństwie. Problem niemiecki jest niewątpliwie najważniejszy. Jest to jednak problem nierozwiązalny sam w sobie. W chwili kiedy Churchill, Stalin i Roosevelt zasiądą przy stole obrad, aby przeprowadzić poważną dyskusję nad uporządkowaniem Niemiec spostrzegą, że głównym problemem będzie ustalenie przyszłej roli Francji i Polski. Ponieważ Polska znajduje się między Rosją a Niemcami, a Francja położona jest między narodami mówiącymi po angielsku i Niemcami. Jeżeli więc sprawa Polski i Francji przedstawiać będzie próżnię polityczną, nie da się rozstrzygnąć kwestji, jaki ma być skład armji okupacyjnych i gdzie mają być stacjonowane. Nie można narzucić układu Niemcom, jeśli dwa duże sąsiadujące z Rzeszą państwa nie będą miały załatwionych spraw granicznych i wspólnych stosunków z W.Brytanją, Rosją i St. Zjednoczonymi. Polska i Francja są nieodzownym czynnikiem nietylko dla naszej cywilizacji, nie tylko dla pomyślnej przyszłości Europy, ale również dla stworzenia skutecznego rozejmu i odpowiedniej likwidacji wojny. Jedynie w wypadku, gdy sprawa granic ze stanowiska Polski będzie uregulowana, można będzie wprowadzić państwa naddunajskie do porządku europejskiego. Załatwienie tej sprawy już obecnie, a nie po ustaniu działań wojennych jest konieczne, zarówno dla Polski, jak Europy i pokoju światowego. Załatwienie takie jest możliwe, ale wymaga mądrości stanu wysokiej klasy. Sądzę, że fundamentalne zasady są dostatecznie jasne. Należy uczynić Polskę mocną, dając jej nie żaden korytarz, ale granicę morską. Taka silna Polska będzie wówczas naturalnym, stanowczym sprzymierzeńcem przeciw odradzaniu się potęgi niemieckiej. Zachodnia granica Polski przeciw Niemcom będzie bardziej ważnym zagadnieniem życiowym, aniżeli wschodnia granica przeciw Rosji. Jeżeli nie będzie żadnej wątpliwości, że Polska i Rosja mają wspólny, pierwszorzędny interes w sprawie niemieckiej, to ich interesy, które są rozbieżne, staną się zagadnieniem drugorzędnym. Wówczas będzie można przejść do rewizji granic polsko-sowieckich, uwzględniając religijne i kulturalne interesy tego mieszanego obszaru granicznego.

Bułgarja na przełomie.

Tajemnicza śmierć cara Borysa III skierowała oczy całego świata na Bułgarję, która zajmuje kluczową pozycję na półwyspie Bałkańskim. Przedwczesny zgon monarchy może mieć daleko idące następstwa nie tylko dla samej Bułgarji, lecz również wywrze duży wpływ na dalszy przebieg wydarzeń wojennych.

W osobie Borysa III schodzi z areny politycznej mąż stanu nieprzeciętnej miary, człowiek wszechstronnie wykształcony i gorący patryjota. Nazywanie zmarłego króla "głównym agentem hitlerowskim na Bałkanach" lub ciemiężycielem narodu bułgarskiego, który rzekomo niczego tak nie pragnie, jak ... zwrócenia "niesłusznie" zajętych obszarów i skapitulowania przed aljantami jest tanim chwytem agitacyjnym. Chwyt ten nie ma nic wspólnego z prawdą i trafia w próżnię.

Przedewszystkiem należy stwierdzić, że przystąpienie Bułgarji do paktu trzech w dn.1 marca 1941 roku nie było wynikiem osobistej polityki króla Borysa III, lecz zostało spowodowane szeregiem kardynalnych błędów popełnionych przez aljantów. Jeżeli rzucimy okiem wstecz, to możemy nie uznać, iż Bułgarja, na której spoczywał główny ciężar pierwszej wojny bałkańskiej, była okrutnie skrzywdzona pokojem bukaresztańskim z lipca 1913 r. Fakt ten przesądził o wypowiedzeniu się w 1915 r. Bułgarji przeciwko Entencie, w skład której wchodziła przecież Serbja - jej największy wróg. - Nie ulega również wątpliwości, że w wyniku wojny światowej Bułgarja na mocy traktatu w Neuilly została nie tylko odcięta od morza Egejskiego pozbawiona swych rdzennych terytorjów, lecz wręcz obezwładniona i wydana na łaskę swych wrogów. Traktat w Neuilly /27.XI.1919 r./ był również arbitralny i niesprawiedliwy, jak traktat z Turcją w Sèvres /10.VII.1920 r./, który jednak nie wszedł w życie ponieważ Turcy pod wodzą bohaterskiego Kemala nie ulękli się walki z wszechpotężną, zdawałoby się, Ententą i potrafili doprowadzić ją do pomyślnego rezultatu - honorowego pokoju zawartego w Łozannie.

Wycieńczona trzema krwawemi wojnami Bułgarja nie mogła się na to zdobyć i musiała ulec. Nic dziwnego, że kraj był widownią wielkich wstrząsów społeczno-politycznych, które łatwo mogłyby się zakończyć zwycięstwem bolszewizujących elementów wywrotowych. Epoka rządów osławionego Stambulijskiego, świadczy o tem w sposób niezbity.

W tych warunkach rola cara Borysa III, który jako 24-letni młodzieniec wstąpił w dn.3.X.1918 roku na tron była niezwykle trudna. To, że potrafił uchronić kraj od rewolucji i pomimo Ententy bałkańskiej, która jakgdyby była żelazną obręczą krępującą swobodę ruchów Bułgarji na terenie międzynarodowym, znalazł sposób wyjścia z impasu, było dowodem jego wielkich uzdolnień politycznych. Ententa bałkańska została zneutralizowana dzięki układom Sofji z Ankarą i Belgradem. Bułgarja, która skrupulatnie wypełniała postanowienia układu w Neuilly i była zwolniona z uciążliwych klauzul wojskowych na mocy postanowienia Ligi Narodów, dążyła zawsze do pokojowej rewizji niesprawiedliwych układów. Był to postulat całego narodu, a nie widzimisię króla. Coprawda Bułgarja szukała oparcia w Niemczech, z którymi prócz wspomnień wojennych łączyły ją węzły gospodarcze, lecz do wystąpienia jej po stronie "osi" nie byłoby doszło, gdyby nie błędy dyplomacji anglosaskiej, a zwłaszcza przysłowiowa niedźwiedzia zręczność ostatniego posła U.S.A. Earle. Jak wiadomo, przez cały rok 1940 i w pierwszym miesiącu 1941 roku toczyły się rokowania pomiędzy rządami mocarstw anglosaskich a Bułgarją, w sprawie korektury jej granic z Jugosławją i Grecją ~~wzamian~~ za zachowanie przychylnej neutralności. Pertraktacje te, które zaszły bardzo daleko, zostały w ostatniej chwili rozbite, ponieważ Anglja i U.S.A. mimo danych przyrzeczeń wycofały się z zagwaran-

towania przeprowadzenia po wojnie zmian terytorjalnych na korzyść Bułgarji. Pozatem różne nieprzemyślane posunięcia i groźby dyplomatów anglosaskich w Sofji pozostawiły osad goryczy w społeczeństwie bułgarskiem, co wytworzyło atmosferę dla przystąpienia do paktu trzech, tembardziej, że pokojowe odzyskanie południowej Dobrudży w sierpniu 1940 roku nastąpiło za przyczyną Niemiec. Zresztą akces ten dokonany w dn.1 marca 1941 roku nie był pierwotnie pomyślany, jako czynne wystąpienie zbrojne - dopiero sprawa Jugosławji nadała mu taki charakter. Był to niewątpliwie błąd, lecz winy nie ponosi tu król Borys III, który wahał się i działał na zwłokę, lecz tkwi w tem jakiś tragizm dziejowy, sprawiający, że dzielny naród bułgarski po raz drugi znalazł się w obczie niemieckim. Sam król blisko spokrewniony z angielskim domem panującym, będący władcą ludowym w całem tego słowa znaczeniu nie zdradzał nigdy ideowych sympatji do hitleryzmu. Wreszcie nawet po przystąpieniu Bułgarji do "osi" Borys III starał się o ile możności zachować samodzielność polityki swego kraju. Nie należy zapominać, że Bułgarja jest jedynem państwem w obozie niemieckim, które po zakończeniu kampanji bałkańskiej nie prowadzi de facto wojny. Mimo nacisku i gróźb Berlina car Borys III nie wypowiedział wojny Z.S.S.R.; ani jeden żołnierz bułgarski nie walczy na froncie wschodnim. Pozatem pomimo ścisłych więzów pokrewieństwa między domami królewskimi Bułgarji i Włoch stosunki wzajemne tych państw stały się po 1941 roku naprężone na skutek przyłączenia do Włoskiej Albanji kilku bułgarskich okręgów macedońskich. Wreszcie w społeczeństwie bułgarskiem dawała się wyczuć tęsknota za pokojem. Upadek faszyzmu w Europie mógł jedynie ten proces przyśpieszyć. Według krążących uporczywie pogłosek zmarły król zamierzał udzielić dymisji gabinetowi Filowa i powierzyć ster rządów obecnemu posłowi w Bernie szwajcarskiem i byłemu premjerowi Kiosseiwanowowi, znanemu ze swych sympatji proangielskich.

Czy śmierć króla Borysa III, który zawsze cieszył się najlepszym zdrowiem i był w sile wieku męskiego, nastąpiła istotnie na skutek choroby serca, czy też nić jego życia została tragicznie przecięta, trudno odgadnąć. Sprawę tę wyjaśni dopiero historja, jak również przebieg ostatniej dramatycznej wizyty cara w głównej kwaterze Hitlera. W każdym razie Borys jako wybitna indywidualność i monarcha dbający wyłącznie o interesy swego narodu mógł zgotować III Rzeszy niejedną niespodziankę.

Jakie następstwa pociągnie za sobą śmierć króla Borysa niełatwo przewidzieć. Jedno jest pewne - Bułgarja pozbawiona istotnego kierownika swej nawy państwowej może stać się widownią różnych rozgrywek i tarć. Wobec małoletności nowego króla Symeona II, który liczy zaledwie lat 6, musi być powołana rada regencyjna. W myśl konstytucji obioru 3 regentów może dokonać jedynie zgromadzenie narodowe specjalnie w tym celu wybrane i złożone z podwójnej liczby posłów do "Sobranja" /parlamentu/. Zgromadzenie to musi się zebrać w Tyrnowie dawnej stolicy Bułgarji w przeciągu miesiąca. Do chwili objęcia urzędowania przez regentów, władzę zwierzchnią sprawuje łącznie rada ministrów. Jest rzeczą oczywistą, że w tych warunkach rząd Filowa nie będzie mógł zaciągnąć żadnych zobowiązań wojskowo-politycznych w stosunku do Niemiec przed zwołaniem zgromadzenia, a w obecnym stadjum wojny miesiąc czasu jest okresem długim i może stać się brzemiennym w wypadki o wielkiej wadze międzynarodowej.

Zresztą nastroje społeczeństwa bułgarskiego zdają się wskazywać, że zawarcie oddzielnego pokoju przez Bułgarję mogłoby łatwo nastąpić o ile aljanci uwzględniliby ze swej słuszne postulaty, jak np. zapewnienie dostępu do M.Egejskiego. Należy pamiętać, że bez usunięcia ogniska wiecznych fermentów na Bałkanach i sprawiedliwego uregulowania stosunków pomiędzy państwami półwyspu, trwały pokój w tej części Europy nie jest możliwy. Z drugiej zaś strony wycofanie się Bułgarji w obecnej chwili z wojny mogłoby całkowicie zmienić sytuację strategiczną i umożliwić wojskom aljanckim stanięcie w najbliższym czasie na linji Dunaju. Bieg wydarzeń potoczyłby się wówczas szybkim tempem, a zakusy Sowietów na hegemonję w Europie Środk.-Wschodn. zostałyby w zarodku stłumione.

PRZEGLĄD WOJSKOWY.

Sytuacja na wszystkich frontach. /Tahoo Holę - BBC/

Oświadczenie niemieckiego dowództwa o ewakuacji Taganrogu zaskoczyło nas wszystkich, ale z pewnością jeszcze bardziej zaskoczyło społeczeństwo niemieckie. Tagnrog chociaż od 1941 roku trzykrotnie przechodził z rąk do rąk na krótki okres, znajdował się zawsze w rękach niemieckich, - stąd też w ubiegłym roku wyszła ofensywą niemiecka na Rostów, która zagroziła całemu Kaukazowi.

Zadałem pewnemu pułkownikowi, specjaliście walk lądowych zapytanie, - jak rozumie tę wiadomość i czy istotnie chodzi tu o ewakuację? Odpowiedział mi, że cała tą sprawa wygląda raczej na zorganizowany manewr, mający na celu ocalenie wojsk niemieckich, znajdujących się na Kubaniu, które po przełamaniu obrony niemieckiej na rzece Mius znalazły się w potrzasku i groził im los armji pod Stalingradem.

Odwrót, zarządzony przez dowództwo niemieckie wobec groźby otoczenia, był słusznym posunięciem, ale w związku z całością sytuacji na froncie wschodnim oznacza on jeszcze jedną klęskę armji niemieckiej. Trudno dziś z góry przewidzieć wszystkie konsekwencje tej decyzji, ale nie ulega wątpliwości, że dowództwo niemieckie musiało przyjść do przekonania, że armja rosyjska stała się na tyle przeważającą potęgą, że Niemcy nie są w stanie jej się przeciwstawić. Taganrog bynajmniej nie został oddany dobrowolnie, stało się to poprostu nieuniknioną koniecznością, o ile choć część sprzętu i ekwipunku miała zostać uratowana, nie mówiąc już o armji. Oczywiście do takiego stanu rzeczy propaganda niemiecka, ani dowództwo nie przyznają się publicznie, operując jedynie pojęciem "elastycznej obrony" i "skracania linji frontu", które mają być na dłuższą metę taktycznymi sukcesami, mającemi zadecydować o ostatecznem zwycięstwie. Ale jednocześnie komunikaty niemieckie przyznają się otwarcie do przełamania na froncie Smoleńska na szerokim odcinku linji obronnych niemieckich i nie mogą ukryć zaciętych walk defensywnych w rejonie Charkowa, gdzie wojska sowieckie posuwają się stale naprzód.

Warto zaznaczyć, że po ewakuacji Charkowa, Niemcy zamierzali przeprowadzić odwrót na południe Rosji, teraz zaś plany mogą ulec zmianie, wobec naporu Rosjan zarówno na Dniepr, jak i na Donbas. Dowództwo niemieckie z pewnością musiało jednak otrzymać rozkaz, aby liczyć się z możliwościami i uniknąć za wszelką cenę powtórzenia katastrofy z pod Stalingradu. Okazuje się, że nauka z pod Stalingradu, Tunisu i Sycylji nie poszła na marne, o ile chodzi o Niemców. Według przesłanek wydaje się, że Stalin liczy się poważnie z możliwością osiągnięcia linji Dniepru jeszcze przed nastaniem słot jesiennych, co oddałoby w jego ręce nietylko żyzne tereny Ukrainy, lecz i bogate złoża naftowe.

Napór wojsk sowieckich kieruje się wyraźnie na południe, co w połączeniu z kryzysem na Bałkanach szczególnie niepokoi propagandę niemiecką. O ile plan Stalina zostanie wykonany jeszcze w tym roku Rosja Sowiecka będzie w posiadaniu baz lotniczych, które pozwolą na atakowanie pól naftowych Rumunji zarówno od wschodu, jak zachodu i południa.

Na Sycylji - należy przypuszczać - siły sojusznicze stoją w pogotowiu do uderzenia. Nie ulega wątpliwości, że nie będą one traciły czasu, a bliskość Italji jest okolicznością prawdziwie kuszącą.

Tymczasem wypadki na płn. Europy są nową i ważną nowiną, którą nam koniec zeszłego tygodnia przyniósł. Po trzech latach jarzma niemieckiego Danja powstała do walki z ciemięzcą. Hitler był pewny, że udało mu się zrobić z tego kraju wystawowe okno reklamy idealnych rządów okupacyjnych ku całkowitemu zadowoleniu wyzyskiwanego narodu, - Duńczycy jednak byli innego zdania. Wprowadzenie stanu wyjątkowego w Danji jest dla tego kraju uciążliwą koniecznością, dla Niemiec zaś jest - zwłaszcza dla propagandy Goebbelsa - katastrofalnym ciosem. W tem oknie wystawowem wszystko zaczęło iść na odwrót - trzeba było internować króla, aresztować członków rządu, profesorów i przedstawicieli sfer intelektualnych, zaczęły się masowe aresztowania żydów duńskich. Nikogo z nas to nie dziwi - niemiecka dyscyplina, nawet "przyjacielska" musi każdego zdławić, jeżeli nie pomyśli o własnej obronie.

Znaczenie nominacji lorda Louis Mountbatten'a.

W 24 godziny po ogłoszeniu wspólnego oświadczenia Churchilla i Roosevelta po konferencji w Quebec? zostało ogłoszone, że lord Louis Mountbatten szef operacyj kombinowanych od roku 1941, mianowany został dowódcą nowoutworzonego dowództwa pdn.wsch. Azji, obejmującego przyszłe operacje wojenne z Indyj i Cejlonu przeciwko Japonji. Przybycie lorda Mountbatten'a do Waszyngtonu na narady z szefami sztabów jest oczekiwane w dniu 26.8.

Należy przypomnieć, że przed kilku dniami przybyła również do Waszyngtonu specjalna delegacyjna misja sztabowa brytyjska pod przewodnictwem gen. Leftridge dla opracowania ścisłej współpracy anglo-amerykańskiej w operacjach na Pacyfiku i Wschodzie.

Lord Mountbatten nominacją na Szefa operacyj kombinowanych, stał się w 1941 odpowiedzialnym za wyszkolenie personelu lądowego i przedewszystkiem morskiego do planowania operacyj amfibjalnych. Dziś powszechnie wiadomo, że Wielka Brytanja posiada większą flotę i liczniejszy personel, niż posiadała kiedykolwiek w czasach pokoju. Przez fakt obecnej nominacji należy rozumieć, że wszelkie siły do kombinowanych operacyj amfibjalnych zostały na terenie europejskim zakończone i że w przyszłości operacje tego rodzaju odbywać się będą wg. wzorów operacyj, przeprowadzonych ostatnio w Afryce i na Sycylji, które planowane były przy ścisłym współudziale lorda Louisa Mountbatten. Być może będą one przeprowadzane na jeszcze większą skalę, lecz zasadnicze cechy pozostają te same i również nosić one będą charakter międzynarodowy, jak ostatnio na Sycylji. Lord Mountbatten, spełniwszy swe zadania na teatrze zachodnim wojny, obecnie udaje się na wschód, gdzie zorganizuje w Indjach i na Cejlonie i przygotuje kombinowane siły sojusznicze do operacyj amfibjalnych na drugiej półkuli.

Korespondent Barclay stwierdza, że utworzenie dowództwa pdn.wsch. Azji, zorganizowanego na wzór dowództwa płn. afrykańskiego, nie zaskoczyło nikogo, natomiast wybór na dowódcę lorda Mountbatten była całkowitą niespodzianką, która zresztą stanowi jedynie dobry prognostyk. Lord Mountbatten cieszy się wielkim szacunkiem i popularnością nietylko w W.Brytanji, lecz także w USA i powszechnie określany jest jako dowódca o wielkich zaletach wojskowych i osobistych. Nagół przeważa opinja, że główny atak na wschodzie pójdzie z Indyj nie drogą lądową, lecz w operacjach amfibjalnych, to też w tym świetle nominacja Mountbattena nabiera specjalnego znaczenia i wymowy.

Walka z minami.

W wojnie tej mamy nowy czynnik - nowy o ile chodzi o jego częstość i intensywność - to akcja oczyszczania terenów od min nieprzyjacielskich. Wojna ta dała nam również nowe metody w tej dziedzinie służby saperskiej.

Oczyszczanie terenów od min odbywa się obecnie przy pomocy specjalnego detektora. Aparat jest skonstruowany na podstawie biegunów magnetycznych i nasileniem ostrego dźwięku wskazuje na obecność i miejsce miny. Pomimo takich ułatwień, praca oddziałów saperskich, zatrudnionych przy "połowie min lądowych", choć podniecająca, nie jest ani przyjemną ani bynajmniej bezpieczną. Każda chwila grozi tu śmiercią. Niebezpieczeństwo to zostało jednak znacznie zmniejszone przez detektor min, który od 1942 r. wprowadzony został do armji brytyjskiej. Wynalazek ten jest dziełem polskiego oficera, który wraz ze swym oddziałem stacjonował w Szkocji.

Miny dzielą się na 1/ miny antyczołgowe - wybuchające w chwili, gdy mija je ciężki przedmiot - samochód lub czołg, 2/ miny antypersonalne - wybuchające przy małym obciążeniu. Potocznie te drugie nazywane są też "Żabkami", gdyż nim wybuchną, wyskakują o kilka metrów w powietrze.

Zanim detektor minowy wprowadzony został do służb saperskich, praca ta była conajmniej ryzykowną. Mimo to jednak oddziały saperskie miewały zdumiewające co do szybkości i skuteczności działań wyniki. Podczas ataku "błyskawicznego" na Anglję w 1941 roku, społeczeństwo brytyjskie po raz pierwszy pojęło, jak wiele zawdzięcza saperom i ich poświęceniu, patrząc jak uprzątali oni niewypały z narażeniem własnego życia. Tę samą pracę

z poświęceniem swego życia dla ratowania tysięcy innych pełnią saperzy i na froncie, oczyszczając tereny od min i przygotowując je do pochodu następującym za nimi wojskom. I niety1ko życie ludzkie zależy od ich pracy, lecz i życie wielu czołgów, samochodów, cennego sprzętu i ekwipunku.

Wyszkolenie tych oddziałów jest czemś zadziwiającem w swej dokładności i współdziałaniu. Oddziały saperskie przeważnie pełnią te funkcje nocą, a mimo otaczających ich ciemności, każdy żołnierz wie dokładnie, co czyni drugi. Przodem posuwa się oddział z detektorami, za nimi idą inni, którzy dokonywują niszczenia min. Oddziały te przyczyniły się bardzo do sukcesów zarówno w Afryce, jak i na Sycylji, choć rzadko słyszymy o nich w oficjalnych komunikatach.

Wzrost produkcji wojennej aljantów.

Kierownicy produkcji wojennej W.Brytanji i St.Zjednoczonych ogłosili dane cyfrowe, które przedstawiają się następująco:

Minister Litleton oświadczył, że produkcja wojenna sprzętu, uzbrojenia i amunicji zwiększyła się w W.Brytanji w drugim kwartale roku 1943 o 25% w porównaniu z tymże samym okresem czasu roku ubiegłego.

Donald Nelson szef produkcji wojennej St.Zjednoczonych stwierdził, że stocznie amerykańskie w pierwszym półroczu 1943 roku wyprodukowały 1.200 statków handlowych, co pozwala spodziewać się, że przewidziane na rok bieżący program budowy 19.000.000 ton statków handlowych zostanie zakończony w ciągu 4 miesięcy. W sierpniu wyprodukowane zostało w U.S.A. 7.373 samoloty czyli dwa razy więcej niż w lipcu. Produkcja ciężkich bombowców w porównaniu z ub.miesiącem wzrosła o 13%. W ciągu sierpnia stocznie U.S.A. wybudowały o 25% więcej kontrtorpedowców, niż w lipcu 1943 roku. Ogólna produkcja sprzętu i materjałów wojennych państw sojuszniczych jest obecnie trzykrotnie większa od produkcji państw "osi", a w roku przyszłym przewyższy ją czterokrotnie.

Amerykańska flota wojenna rośnie.

Waszyngton podaje oficjalnie, że od czasu ataku japońskiego na Pearl Harbour po dziś dzień flota amerykańska powiększyła się o 12 lotniskowców oraz znaczną ilość małych lotniskowców, przerobionych z innych statków.

Minister marynarki płk.Knox oświadczył, że co dnia flota wojenna St.Zjednoczonych powiększa się o 1 nowy okręt.

Ogólna ilość statków handlowych, wybudowanych w stoczniach amerykańskich od stycznia b.r. 1.135.

Min. Alexander o roli floty w desancie na Sycylji.

Minister Alexander oświadczył w dn.26.VIII. w wygłoszonem przemówieniu, że w ciągu pierwszych 48 godzin lądowania na Sycylji, flota brytyjska przewiozła i wysadziła na ląd 80.000 ludzi, 7.000 pojazdów motorowych, 300 czołgów i 700 dział. W okresie do 12 sierpnia straty floty w operacjach na Sycylji wyniosły poniżej 85.000 ton. W operacjach współdziałania z siłami lądowemi, flota brytyjska oddała łącznie 20.000 salw w różne objekty nadbrzeżne.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Gospodarka Europy coraz bardziej podporządkowana jest niemieckiemu systemowi ekonomicznemu. Dyktaturę w tej dziedzinie na odcinku przemysłowym sprawuje koncern im. Goeringa, który rozrósł się do rozmiarów największej organizacji przemysłowej na kontynencie. Koncern ten powstał w r. 1937. Rozrastał się początkowo na terenie Rzeszy poprzez eliminowanie prywatnych właścicieli, a następnie w innych krajach przez okupację wojenną. Już dwa lata temu koncern ten zatrudniał przeszło 600 tys. robotników i posiadał kapitał olbrzymi, a kopalnie i zakłady przemysłowe od Atlantyku po stępy Rosji. Przyłączenie Austrji dało kopalnie rudy i ciężki przemysł. Okupacja Czech - dalsze łupy, Skoda i kontrola bankó. Przez podbój innych państw, koncern zawładnął przemysłem w Polsce, Franc Belgji i na Bałkanach. Również Węgry i Rumunja nie są wyłączone. Nie połączył koncern jednak całego przemysłu w jedną całość ekonomiczną, ponieważ przedsiębiorstwa stają się częścią koncernu przez wywłaszczenie. Trudno więc w tych warunkach mówić o stosunku wzajemnego zaufania. Z drugiej strony niemiecki organizator ma na myśli jedynie cele wojenne swego narodu i prowadzi rabunkową gospodarkę zarówno jeśli chodzi o surowce, jak instalacje oraz materjał ludzki. Poza koncernem Goeringa na Europie żeruje cały szereg pomniejszych koncernów niemieckich, których metody działania graniczą z rabunkiem, szczególnie na obszarach Europy wschodniej.-

---

Według sprawozdań niemieckiego zakładu kredytu rolnego za r. 1940-41 stan zadłużenia rolniczych zakładów pracy na dzień 1.VII.41 przedstawiał się rozmaicie dla poszczególnych okręgów. Mimo przeprowadzenia znacznego oddłużania, gospodarstwa rolne na wschodzie Rzeszy wykazują nadal zasadniczo większe zadłużenie rolnictwa na wschodzie niż pozostałe obszary Niemiec. Przeciętne zadłużenie rolnictwa na wschodzie wynosi od 72-80% wartości gospodarstw, podczas, gdy w pozostałych prowincjach tylko od 29-46%. W sumie zadłużenie przeważają znacznie długi obciążające posiadłość nad długami osobistymi. Ustalenie przeciętnego obciążenia długami obrazu gospodarstw rolnych nie daje jeszcze właściwego obrazu zadłużenia w całym zakresie. Pewna część bowiem zakładów rolnych posiada zadłużenie w granicach możliwych do zniesienia, gdy inna w dalszym ciągu ledwie wiąże koniec z końcem. Dla uwypuklenia tych stosunków wzmiankowane na wstępie sprawozdanie podkreśla, że przeprowadzone specjalne badania wykazały, że w prowincjach wsch. Rzeszy od 32-39% gospodarstw rolnych posiada zadłużenie bardzo wysokie, bo przekraczające wartość całego majątku. Odpowiednio do tego ilość gospodarstw położonych na wspomnianych terenac które posiadają zadłużenia małe jest znacznie mniejsza niż w pozostałych prowincjach Rzeszy.-

---

Stosownie do zarządzenia władz Rzeszy przedsiębiorstwa handlowe nawozów sztucznych obowiązane są prowadzić listy zarówno zamówień jak dostaw tychże. Listy muszą zawierać dane, jakie nawozy sztuczne i skąd je dane przedsiębiorstwo otrzymało, jak też, jakiemu chłopu lub gospodarzowi zostały one dostarczone. Zarządzenie ma na celu zracjonalizowanie dostaw oraz zakresu i celu zużycia poszczególnych nawozów sztucznych. Z tego wynika, że nadzieje kacyków Gen.Gub. na dostawy nawozów sztucznych dla gospodarki rolnej w GG. są płonne.-

---

Jak podaje organ min. wyżywienia i gospodarki Rzeszy, "Deutsche Agrarpolitik", w miastach Rzeszy liczących ponad 100 tys. mieszk. oraz w miejscowościach posiadających więcej niż 40% ludności zatrudnionej w przemyśle i rzemiośle, żyje 58% ogólnej liczby mieszkańców. Okoliczność ta stawia obszary rolne Niemiec, wywodzi pismo, przed olbrzymim problemem, który wymaga zdecydowanego rozwiązania.

Produkcja nowych zegarków w Niemczech prawie nie istnieje. Znaczna większość zegarmistrzów jest zatrudniona w przemyśle wojennym. Zakres osób obowiązanych lub potrzebujących mieć zegarki wzrósł ogromnie. Stąd wielka ilość reparacyj. By opanować trudności zarządzono, że istniejące warsztaty zegarmistrzowskie mogą przyjmować do reparacji tylko zegarki wojskowych, sióstr N.Czerw.Krzyża, kolejarzy, pocztowców i zatrudn. w przemyśle woj. Z pośród pozostałych osób cywilnych zrobiono wyjątek dla inwalidów i poszkodowanych przez naloty. Dla tego celu urządzono 1400 zakładów. Ponieważ ilość ta nie wystarcza nawet dla samego wojska, przeto przewiduje się powiększenie liczby tych warsztatów, zwłaszcza na terenach okupowanych. Wnioski z powyższego takie: 1/ nie sprzedawać Niemcom zegarków, a przeciwnie, tylko kupować, 2/ oddane do naprawy zegarki przetrzymywać jaknajdłużej i reperować wadliwie.-

---

400 przedsiębiorstw handlu narzędziami muzycznymi ulegnie zamknięciu w ramach przeprowadzanej jeszcze dotychczas mobilizacji totalnej. Sprzęt muzyczny istniejący w przedsiębiorstwach zamkniętych musi być sprzedany przez właścicieli nielicznym przedsiębiorstwom, które ominęła likwidacja.-

---

Korespondent "Daily Telegraphu" donosi ze Sztokholmu, że wśród wytwórni radjowych, które wstrzymały dostawy do Szwecji, znajduje się firma "Blaufunk" i "Telefunken" z Berlina, "Philips" z Holandji, oraz inne firmy z Wuppertalu i Kolonji. Pozostaje to z nalotami sprzymierzonych na te objekty.-

---

Min. Skarbu Rzeszy wydał w dniu 9.I.43 r. zarządzenie w sprawie zabierania przez robotników polskich środków żywnościowych przy wyjeździe z Rzeszy do stron rodzinnych. W myśl tego zarządzenia niemieckie władze celne są zobowiązane skrupulatnie przestrzegać rozporządzenia, ograniczające wywóz środków żywn. z obszaru Reichu. Ilości, przekraczające ustalone normy, winny ulec konfiskacie i kierowane do kompetentnych władz /urzędów wyżywienia, policji/.-

---

Polscy robot. w Rzeszy są zaopatrywani w odzież i bieliznę z zapasów, pochodzących ze zbiórki starej odzieży, przeprowadzonej w Rzeszy w r.ub. Ze względu na wyczerpanie się tych zapasów, min. gosp. Rzeszy przeprowadziło na większą skalę produkcję znormalizowaną odzieży i bielizny dla tego typu robot. cudzoziemskich, przyczym odzież ta może zastąpić roboczą.-

---

W piśmie skierowanym do naczelnych władz przemysłu niemieckiego, minister lotnictwa Rzeszy wyjaśnia, że robotnicy polscy, zatrudnieni w Rzeszy, otrzymują w wypadku pełnienia przez nich służby OPL to samo wynagrodzenie, co robotnicy niemieccy.-

---

"Königsberger Allg.Zeitung" /nr.179/, zwraca się do społeczeństwa niemieckiego z apelem o utrzymywanie dystansu w stosunkach z robotnikami cudzoziemskimi, a w szczególności z Polakami. Obecność robotników obcych w Rzeszy nakłada na społeczeństwo niemieckie poważne zobowiązania, szczególnie jeśli chodzi o wykazywanie odpowiedniej postawy wobec nich. Każdy Niemiec winien tutaj oddziaływać swoim zachowaniem się i trybem życia. W stosunkach z robotnikami polskimi Niemiec winien podkreślać swą niemieckość w sposób jasny i wyraźny i nie dawać ponosić się syntymentom, poczytywanym jako słabość.-

---

Po stwierdzeniu przez władze Rzeszy, że osiadli w Niemczech Czesi i Polacy rozporządzają większymi ilościami kart odzieżowych, na podstawie których dokonują odpowiednio wielkich zakupów, wydano zarządzenie, w/g którego Polakowi lub Czechowi wolno sprzedać towar na kartę tylko wtedy, gdy udowodni, że jest prawym właścicielem okazanej karty odzieżowej.-

---

Polskie siły robocze w Rzeszy nie otrzymują normalnej karty odzieżowej, jeśli pobyt ich nosi charakter pobytu tymczasowego. Charakter ten jest nawet utrzymany i w tym wypadku, gdy robotnik pracuje w Rzeszy kilka lat. Dopiero w wypadku sprowadzenia sobie przez robotnika rodziny po kilkuletnim uprzednim pobycie jego w Rzeszy, można mniemać, że robotnik nie ma zamiaru wrócić do swego kraju i że przez fakt powyższy obiera sobie miejsce stałego pobytu w Rzeszy. Dopiero wówczas istnieją warunki, usprawiedliwiające wydanie takiemu robotnikowi normalnej karty odzieżowej.-

---

O tym, jak rośnie ilość urzędników w Rzeszy i wskutek tego osłabia się front, świadczy sprawozdanie Towarzystwa Ubezpieczeń urzędników państwowych w Rzeszy za r. 1942. Według niego przyrost urzędników netto w r. 1942 wyniósł 62.000. Straty frontu są jednak znacznie większe od tej liczby, o czym świadczy wielki wzrost sum wypłacanych zasiłków pogrzebowych. Stanowiska opróżnione przez zmarłych też musiały być przecie obsadzane.-

---

Prasa niemiecka zamieściła inspirowaną przez władze informację nast. treści: "Istnieją podstawy do stwierdzenia, że oleje techniczne nie nadają się w żadnej postaci do wyrobu artykułów żywnościowych lub przygotowywania potraw. Oleje te są szkodliwe dla zdrowia nawet wtedy, gdy są spożywane w drobnych ilościach. Ostrzega się zatem przed używaniem olei technicznych dla wspomnianych wyżej celów, a szczególnie przed natłuszczaniem nimi patelni". Nie ulega wątpliwości, że z przytoczonego ogłoszenia wygląda nędza tłuszczowa Rzeszy w całej swej okazałości. Ze swej strony mamy ponadto jeszcze do stwierdzenia, że w zacytowanej informacji więcej prawdopodobnie chodzi o zdrowie maszyn, niż ludzi. Maszyny bowiem muszą mieć tłuszcze wogóle i w stosunkowo dobrej jakości. Ludzie natomiast, a zwłaszcza niewolnicy "nowego porządku europejskiego", mogą obywać się bez tłuszczu, albo konsumować znacznie gorsze świństwo namiastkowego przemysłu tłuszczowego Rzeszy. Tylko jedynie obawa przed uszczupleniem przez ludzi skąpych zapasów tłuszczów dla maszyn, mogła podyktować tego rodzaju znamienne ogłoszenie.-

---

W miarę przedłużania się wojny i wzrostu ponoszonych w związku z nią strat, spotyka się w Rzeszy coraz więcej gospodarstw rolnych pozbawionych właścicieli. Początkowo władze Rzeszy zarządziły, by osierocone gospodarstwa rolne były uprawiane i administrowane w drodze zbiorowej pomocy sąsiedzkiej. System ten jednak nie zdał egzaminu z przyczyn zupełnie zrozumiałych. W celu zatem ratowania gospodarstw osieroconych przed ruiną oraz utrzymania ich na poziomie opłacalnej wydajności władze Rzeszy ustanowiły t.zw. opiekunów zagrodowych nad wspomnianymi gospodarstwami. Opiekunowie zagrodowi mają obowiązek nadzorowania gospodarstw osieroconych, reprezentowania ich interesów. W celu wykonania tych obowiązków, jak też czynności wynikających z tytułu opiekuństwa, opiekunowie zagrodowi mogą gospodarzyć na swoich i powierzonym ich opiece gospodarstwach wspólnie.-

---

Minister dla zadań uzbrojenia Rzeszy, Speer, został upoważniony w charakterze generalnego inspektora wody i energji do ograniczania spożycia wody i energji przez ludność w rozmiarach, odpowiadających potrzebom przemysłu wojennego. Uprawnienia swe może on przenieść na poszczególne władze lub specjalnych pełnomocników.-

---

Wszystkie urządzenia w browarach, jak też poszczególne części i narzędzia wytworzone z miedzi lub jej stopów zostały zarekwirowane z obowiązkiem natychmiastowej dostawy do wskazanego przez władze miejsca.-

---

PRZEGLĄD PRASY NIEMIECKIEJ.

"O wolności niczem nie zastąpionej".

Niemiecki minister propagandy, przemawiając, jak zawsze, do sumienia swoich czytelników, wychodzi z założenia, że istnieje tylko jeden grzech: tchórzostwo! Im bardziej wojna przenosi się do środka kraju, tembardziej odczuwa się względność wszelkich wartości zewnętrznych. Niezmienne i trwałe są tylko wartości charakteru i o nie opiera się każda próba "obciążenia" tak u jednostki, jak i u całego narodu. Ów "fundusz duchowy" jest jakoby "substancją istnienia narodu". Razem z nim traci naród możność istnienia. Dlatego jest - zdaniem Goebbelsa - wolność celem tej wojny.

Następnie minister roztrząsa pojęcie wolności. Nie jest ona bynajmniej owem "wyuzdaniem", które ogarnęło Niemców w 1918-tym roku i doprowadziło do zdzierania krzyżów żelaznych i do rzucania broni. Wszelką wolność zewnętrzną trzeba okupić wewnętrznym przymusem", dyscypliną, posłuszeństwem, wiernością". Ta "orgia wyuzdania" - zdaniem Goebbelsa - została opłacona "niesłychaną zewnętrzną niewolą".

Ponieważ wojna przynosi szczególnie wiele "obciążeń", ów przymus wewnętrzny staje się obecnie bardzo dotkliwy, wkraczając nawet w "prywatną sferę" poszczególnych jednostek. Goebbels zapewnia swoich czytelników, że rząd doskonale zdaje sobie sprawę z tego i że obciąża tem "hipotekę swej popularności", a jednak nie może postąpić inaczej, gdyż "wojna stoi ponad wszystkiem". "Gdyby miała być przegraną, wszystko byłoby /dla Niemców/ stracone".

Ludzie niezbyt inteligentni jednak tego nie rozumieją czyniąc rząd odpowiedzialnym za wszystko. "Gdyby prowadzenie wojny było takie proste, jak im się zdaje, wojna byłaby dawno ukończona". Ale najtrudniejsze jej problemy są dla oka przeciętnych ludzi ukryte.

Dalej twierdzi Goebbels, że aljanci wzięli sobie za cel zniszczenie narodu niemieckiego i wcale się z tem nie kryją. Nie zwalczają ani stanowiska politycznego obecnych Niemiec, ani ich rządu. Godzą poprostu w "samą substancję istnienia", w wolność narodu niemieckiego. Dlatego też są - zdaniem Goebblsa - niemożliwe wszelkie pertraktacje z aljantami /!/ Możliwa jest tylko wojna do ostatka.

Goebbels zapewnia ciągle na nowo, że rząd niemiecki doskonale wie, ile ofiar żąda od swoich poddanych, niestety jednak są one konieczne. Aljanci także ponoszą ofiary, chodzi więc tylko o to, kto dłużej wytrwa.

I dalej, jak zawsze, Goebbels usiłuje wmówić w swoich czytelników, że wszelkie szanse wygranej są po stronie niemieckiej i że aljanci, nie mogąc Niemców pokonać militarnie, próbują osłabić ich moralnie. Jako dowód wielkości ofiar przeciwników pisze Goebbels w nast.sposób: "Po zimie roku 1941/42 znajdowało się w oblężonym Leningradzie ponad miljon ludzi zmarłych z powodu głodu i zimna. Jest to zarazem dowód, jakim okrutnym przeciwnkiem są bolszewicy."

Po czterech latach wojny jest to zdaniem Goebbelsa zrozumiałe, że wszyscy tęsknią do pokoju i do normalnych warunków życia. Jedyną drogą, która do nich prowadzi - tak przynajmniej zapewnia niemiecki minister jest walka do ostatka.

Wobec nastrojów pesymistycznych, panujących już oddawna w Niemczech, Goebbels robi coraz to nowe ustępstwa. Obecnie zapewnia, że nikomu nie przynosi to wstydu, skoro pod nadmiarem ciężkich wysiłków chwilowo zasłabnie. To samo zjawisko daje się - według Goebbelsa - także odczuć u aljantów. W każdej wielkiej wojnie narody tracą wreszcie spokój nerwów, lecz historja o tem zapomina, o ile wynik dodatni zostaje osiągnięty.

I znowu na zakończenie, Goebbels zapewnia, że aljanci chcą Niemców wyprzeć z ich stanowiska mocarstwowego, a wobec takiego celu nikną troski jednostki. Być albo niebyć! To pierwsze można - zdaniem Goebblsa - osiągnąć tylko z bronią w ręku.

Przepiękny okres pokoju, wspaniała odbudowa zrujnowanych miast, ogólny dobrobyt i t.d. będą wielką nagrodą za wszystkie trudy, którą Goebbels obiecuje swym posłusznym czytelnikom.

Czy coraz kunsztowniejsze chwyty agitacyjne Goebbelsa, wywierają jeszcze jakieś wrażenie na jego czytelnikach? Śmiemy w to wątpić. Ostatnie zmiany w rządzie niemieckim, a zwłaszcza wysunięcie Himmlera, wskazuje na to, że trzeba było wzmocnić terror czyli "powiększyć przymus wewnętrzny", jak to delikatnie nazywa Goebbels. Jednym słowem : Niemcy byli zmuszeni przyciągnąć strunę już zanadto napiętą. Powstaje pytanie jak długo ona jeszcze wytrzyma?

Berlin po nalotach.

"Deutsche Allgemeine Ztg." /28.VIII./ zamieszcza odezwę wydaną przez min. Goebbelsa w charakterze komisarza obrony Rzeszy na okręg Berliński: W odezwie tej min. oświadcza, że stolica Rzeszy stała się obszarem zagrożonym bezpośrednio przez naloty nieprzyjacielskie i że wszyscy przebywający w Berlinie Niemcy są pociągnięci do samoobrony lotniczej /Selbstschutzu /.

Są oni obowiązani do ciągłego pogotowia, a kto z ważnych względów nie może spędzić nocy we własnym mieszkaniu musi zawiadomić o tem wartę lotniczą swego domu, podając miejsce swego chwilowego pobytu.

Goebbels ostrzega, że "Kto zaniedbuje swe obowiązki obywatelskie działa przeciwko społeczności i musi przygotowany na to, że jego prawa do odszkodowania wojennego nie będą uznane, lub zostaną uwzględnione jedynie częściowo".

W końcu minister zapowiada stosowanie "bezwzględnych środków przeciwko tchórzom i szkodnikom społecznym".

"Deutsche Allgemeine Ztg." w komentarzu redakcyjnym nawiązuje do ostatniego nalotu na Berlin w nocy z dn.23 na 24.VIII., zaznaczając, że tylko dzięki ścisłej współpracy straży pożarnej, wojska i organizacji partyjnych, które rozwinęły niezwykle ożywioną działalność nocą i dniem udało się opanować sytuację - "Jeżeli dziś - pisze dziennik - przeważająca część bombardowanych ulic została już otwarta dla ruchu przechodniów zawdzięczamy to tym organizacjom, oraz tysiącom pracowników zakładów komunikacyjnych i lotnikom, którzy pracowali w tych dzielnicach."

"Deutsche Allgemeine Ztg." wspomina również o transporcie wielu tysięcy sztuk mebli, które należało zabezpieczyć, oraz o sprawnem funkcjonowaniu kuchni publicznych dla tysięcy osób, pozbawionych dachu nad głową. W końcu dziennik podkreśla, że należy wszechstronnie wykorzystać doświadczenia nalotu z nocy poniedziałkowej, gdyż trzeba oczekiwać powtórzenia się tego rodzaju wydarzeń - być może w większej jeszcze skali. Dlatego też musiano ogłosić Berlin jako obszar bezpośrednio zagrożony przez bombardowania lotnicze i podjąć odpowiednie zarządzenia.

W tym samym numerze "Deutsche Allgemeine Ztg." ukazała się wzmianka o skazaniu na karę śmierci niejakiego Edwarda Velz za rabowanie towarów po nalocie w jednym ze sklepów w dzielnicy Steglitz. Wyrok został natychmiast wykonany. Przypuszczalnie nie był to wypadek odosobniony, gdyż chociażby z komentarza "Deutsche Allgemeine Ztg." widać, iż nalot wywołał wielkie zamieszanie.

Również "Voelkischer Beobachter" /28.VIII./ mówi o ciężkich stratach, które poniósł Berlin w noc pamiętnego nalotu "terrorystycznego" R.A.F.-u.

O niezmiernej szlachetności najeźdźców niemieckich.

Redakcja gazety "Voelkischer Beobachter" wysłała do generalnej gubernji Waltera Nowaka, specjalnego głównego korespondenta dla opracowania spraw miejscowych. Ten nowy pracownik popisał się w numerze z dn.24.VIII. artykułem zatytułowanym "Pionierzy niemieccy".

Czytamy więc, że gubernja jest dawną centralą niemieckiej kolonizacji, że Niemcy zdążyli już tu zatrzeć "najgorsze ślady polskiej gospodarki", że gubernja ma wytknięty przez Hitlera plan pracy na jakieś 50 - 100 lat /!/, że zawsze należała do obszaru niemieckiej kultury. To wszystko nas nie dziwi, czytamy to już nie poraz pierwszy. Uderza nas jednak inne zdanie. Otóż autor zapewnia zupełnie oficjalnie i poważnie, że polityka niemiecka na terenie gubernji "nie będzie polityką wytępienia" /Ausrottungspolitik/,

że Polacy, którzy z powodu swej lojalności zasługują na uznanie niemieckich władz mogą tu nadal pozostać.
Co za wspaniałomyślność ze strony najeźdźcy!

Szczyt bezczelności, czy maligna.
"Voelkischer Beobachter" /26.VIII./ zamieszcza artykuł p.t. "Niemiecki Kraków" swego korespondenta Waltera Nowaka. Sam tytuł mówi za siebie, a z treści artykułu wystarczyłoby bez komentarzy przytoczyć kilka zdań.
Czytamy tam, że "zaraz po wyjściu z dworca można się przekonać o niemieckim charakterze tego grodu, o jego niemieckiej tradycji. Razi tu jedynie brzmienie obcej mowy hałaśliwych Polaków, którym się dopiero od paru lat przypomina o niemieckiej przeszłości tej ziemi, czego dowodzą choćby kamienne świadectwa niemieckiej kulturalnej wyższości, jak n.p. rzeźby Veita Stossa" /Wita Stwosza/.
"Na widok siedzących po parkach nierobów nasuwa się mimowoli ważne zadanie generalnej gubernji - wydostania ludzkich sił roboczych dla celów wojennych".
"Szczęśliwe węzłowe położenie Krakowa wróży, że już w niedalekiej przyszłości liczebna przewaga Polaków zostanie usunięta, a Kraków przemówi swym właściwym niemieckim wyrazem."
"Niestety nie cały Kraków składa się z niemieckich budowli - zdarza się czasami obcy budynek polski, lub żydowski, oba bezgranicznie zaświnione brudem nie do opisania - jako wyraz polskiej gospodarki i rządów warszawskich"
"Tylko niemiecki zamek wznosi się dumnie ponad niemiecką Wisłą, na dowód, że Kraków, jako bastjon niemieckiej przyszłości tej ziemi łączy ją chlubnie ze swą niemiecką przeszłością.
Artykuł nie potrzebuje komentarzy.

Problem inwazji. /Porównania, proporcje, możliwości. "Das Reich", 22.VIII/
Elmer Davis, szef amerykańskiego biura informacji, zapowiadał w tych dniach, że inwazja na Sycylję była jedynie wstępem do celu Aljantów, zadania Niemcom decydującego ciosu, przez wielką inwazję na Europę zachodnią. Bo skoro na Sycylji udało się wylądowanie i uruchomienie dwu armji, to dlaczego to samo nie miałoby się udać - za pomocą odpowiednio większych sił - w Europie zachodniej?
Ta zapowiedź Davis'a skłoniła niemieckiego autora do nast. rozważań: " Każda inwazja składa się z 3 faz - 1.lądowanie, 2.rozbudowa przyczółków mostowych na bazy operacyjne, 3. wynikające z tego ruchy operacyjne, prowadzące do rozstrzygnięcia."
Zdaniem H.Bongartza - tylko pierwsze dwie części udały się na Sycylji w zupełności, 3-cia faza doznała opóźnienia. Jeżeli jednak wziąć pod uwagę, że obrońca miał tu zadanie bardzo trudne, gdyż bronił terenu zewsząd otoczonego morzem i nie posiadającego odpowiedniej sieci komunikacyjnej- to łatwo zrozumieć, że na terenach dogodniejszych dla obrońcy już druga część inwazji mogłaby się nie udać. Zdaniem autora Europa zachodnia posiada doskonałe warunki obronne, gęstą sieć kolejową i wojsko wyćwiczone na " najlepszej armji przeciwnika", t.j. na bolszewickiej. Wojna szybko zamieniłaby się tu na czysto lądową, bez udziału floty a armia aljancka - zdaniem autora - nie dorównuje ani w części armji bolszewickiej. Inwazja taka wydaje się więc bardzo trudną do wykonania. Inwazja na Sycylję udała się głównie dzięki "stuprocentowej obronie myśliwskiej" z bliskiej bazy lotniczej na Malcie. Te same warunki inwazyjne mają jedynie tereny położone wzdłuż Kanału. Tu jednak trafiliby Aljanci na odcinek najsilniejszej obrony powietrznej. Analogia ze Sycylją zawodzi najzupełniej.
Gdyby Aljanci próbowali owej "wielkiej inwazji" w innym miejscu, niż wzdłuż Kanału, odpadłaby owa "stuprocentowa obrona myśliwska", a z nią główna podstawa powodzenia. Z tych rozważań wynika dla autora, że ta "wielka inwazja" jest niemożliwa.
Widzieliśmy już wiele proroctw propagandy niemieckiej, które obróciły się wniwecz.

NA ZIEMIACH RZECZPOSPOLITEJ.

Warszawa i woj. warszawskie.

Ostatnio na terenie Warszawy policja otrzymała rozkaz zatrzymywania na ulicach miasta mężczyzn, napotkanych między godziną 8 i 9 wieczorem i odprowadzania ich na wyznaczone punkty celem sprawdzania dowodów.

Równocześnie obserwuje się w ciągu dnia, a zwłaszcza przed południem, w wielu punktach na ulicach stolicy zatrzymywanie młodych mężczyzn przez SS-manów i legitymowanie, które najczęściej kończy się zabraniem osobnika na Skaryszewską lub do obozu na Gęsiej.

-W końcu ubiegłego tygodnia, w nocy, w lesie pod Jabłonną oddział policji i SS przeprowadził egzekucję na kilkudziesięciu osobach przywiezionych w aucie z Warszawy. Strzelano z pistoletów z bliska. Ofiary natychmiast zakopano, a na tym terenie zasadzono młode sosenki dla zamaskowania.

Woj. krakowskie.

-Do Krakowa przybyło ostatnio około 300 Polaków z kresów w ucieczce przed bandami dywersyjnemi.

-W okolicach Krakowa terror nie ustaje od szeregu tygodni, pociągając za sobą bardzo wiele krwawych ofiar. Na podstawie donosów konfidentów - z istotnych i rzekomych powodów - dokonywują Niemcy masowych mordów w całym szeregu wsi woj. krakowskiego. W 16 wsiach i miastach wymordowano do tej pory około 400 osób, które zanotowano, pozatem jednak, były wypadki, które uszły uwadze społeczeństwa.

Śląsk.

W powiatach żywieckiem, wadowickiem i bielskiem, jak również chrzanowskiem i olkuskiem rozpoczęła się na większą skalę akcja wysiedlania. Na opróżnionych gospodarstwach osadza się uchodźców z bombardowanych miejscowości w Rzeszy.-

OSTATNIE WIADOMOŚCI z dn. 13.VIII.1943 r. godz. 13

Front południowy.

Komunikat głównej kwatery wojsk sprzymierzonych z dn. 12 b.m. doniósł o nowych lądowaniach amfibjalnych oddziałów amerykańskich, jakie przeprowadzone zostały pod osłoną artylerji brytyjskich kontrtorpedowców na wschód od Cap Orlando, na tyłach nieprzyjaciela. Pomimo silnego oporu nieprzyjaciela, udało się oddziałom desantowym umocnić się na zdobytym przyczółku i teraz posuwają się one naprzód dążąc do połączenia się z głównymi siłami, operującymi na płn. wyspy. Randazzo znajduje się już w zasięgu polowej artylerji sojuszniczej i miasto jest pod silnym obstrzałem artyleryjskim i nieustannem bombardowaniu z powietrzu. O Randazzo nadal toczą się zacięte walki. Ku miastu - jak podaje koresp. Dammet - posuwają się trzy kolumny: od północy, od strony Cesaro - wojska amerykańskie, zagrażając poważnie pozycjom nieprzyjacielskim; od południa, wzdłuż podnóży Etny, oraz atakt frontowy od Bronte. Na południowym odcinku zajęte zostały miejscowości Priola i Saferana Etnia, oraz rejon jak i samo miasto S. Marco Alurso. Oddziały 8 armji zbliżają się do skrzyżowania dróg, wiodących od podnóży zachodnio-płn. Etny ku morzu i walki posuwają się teraz w kierunku Giarre i Messyny. W razie opanowania tego skrzyżowania, nieprzyjaciel będzie miał odciętą ważną drogę odwrotu. Ostatnie komunikaty z Sycylji stwierdzają, że wojska "osi" rozpoczęły poważną ewakuację wojsk i sprzętu. Okręty i barki krążą bez przerwy przez cieśninę Messyńską ku brzegom Italji i z powrotem. Choć główny odwrót odbywać się będzie, według wszelkich oznak, tą właśnie drogą, znamiona ewakuacji zauważono również wzdłuż płn.-wsch. wyspy. Włoska artylerja nadbrzeżna na lądzie Italji i przyczółku Messyńskim utrzymuje zaporowy ogień,

by osłonić okręty i barki przed atakami sojuszniczego lotnictwa. Lotnictwo w ciągu ostatniej doby nadal prowadziło atak na linje odwrotu nieprzyjaciela, pozatem bombardowanło Terni, położone o 57 km. na płn. od Rzymu. Miasto jest nietylko dużym ośrodkiem przemysłowym, lecz również ważnym węzłem kolejowym, w którym zbiegają się linje kolejowe na Rzym, Neapol i z południa Włoch. Opór nieprzyjacielskiej artylerji przeciwlotniczej był bardzo słaby. Uzyskano celne trafienia na fabryki rządowe broni, warsztaty kolejowe i mosty. Ze wszystkich operacyj w ciągu dnia nie powróciła tylko 1 maszyna.

Front zachodni.

W dn. 11 b.m. brytyjskie bombowce w eskorcie polskich myśliwców atakowały żeglugę nieprzyjaciela u wybrzeży Bretanji, wysadzając w powietrze 5 i zatapiając 1 statek npl. /w tym 4 ścigacze/. W ciągu nocy na 12 b.m. brytyjskie "Moskitosy" atakowały objekty w zagłębiu Ruhry i w Nadrenji, a myśliwce operowały nad objektami kolejowymi we Francji, Belgji i Holandji, uszkadzając lub niszcząc 9 lokomotyw, pozatem bombowce kontynuowały minowanie wód npl. Ze wszystkich tych operacyj nie powróciła tylko 1 maszyna. W ciągu dnia 12 b.m. amerykańskie "Latające Fortece" przeprowadziły nalot na Niemcy, przyczem głównym objektem było - jak stwierdzają komunikaty niemieckie - Bonn w Nadrenji, położony o 50 km. na płdn. od Kolonji.

Nieprzyjacielkie lotnictwo ubiegłej doby zaatakowało nocą kilka miast na płdn. wybrzeżach Anglji, wyrządzając pewne szkody. Są ofiary w ludziach. Zestrzelono 1 maszynę. W ciągu lipca od bomb niemieckich zginęło 167 os8b, w tem 108 kobiet i dzieci, rany odniosło 10 osób.

Jak zostało stwierdzone, lotnictwo niemieckie używa obecnie jako myśliwców nocnych dwumotorowe samoloty typu "Dornier 217", co najlepiej świadczy o kryzysie, w jakim znajduje się niemiecka Luftwaffe.

Podczas ostatnich 8 nalotów na miasta niemieckie /m.in. Hamburg, Norymberga, Ludwigshafen, Mannheim, Monachjum/ w akcji znajdowało się ponad 5000 maszyn, z czego nie powróciło 153 czyli mniej, niż 3%. Jak obecnie podano, podczas ataku na Norymbergę zrzucone zostało ponad 1500 ton bomb kruszących.

Front rosyjski.

Komunikat sowiecki z dn. 12 b.m. wieczorem donosi, że pomimo silnego oporu ze strony nieprzyjaciela wojska sowieckie w rejonie Brjańska posunęły się o 10-12 km. i zajęły 100 miejscowości. Znajdują się one o 7 km. od Karaczewa. Na odcinku Charkowa zajęto dalsze 20 miejscowości, a m.in. Czugujew. Armja czerwona znajduje się obecnie od półn.-wsch. o 8 km. od Charkowa. Lotnictwo sowieckie bombardowało Krasnograd, Pawłograd, Łozowaja, Połtawę oraz specjalnie ciężko Merefa. W dniu 11 b.m. na całym froncie wschodnim Niemcy stracili 58 czołgów i 48 samolotów.

Daleki Wschód.

Lotnictwo amerykańskie przeprowadziło pierwszy w tej wojnie nalot na wyspy Kurylskie, ciągnące się wzdłuż wybrzeży Syberji, od Japonji do Kamczatki. Bliższym szczegółów nalotu narazie nie podano.

Lotnictwo sojusznicze atakuje wybrzeży Nowej Gwinei żeglugę nieprzyjacielską. Zatopiono 17 barek z ładunkiem.

Konferencja Churchilla z Rooseveltem.

W dniu 12 b.m. rano premjer Churchill wraz z całem swym otoczeniem udał si, specjalnym pociągiem do Stanów Zjednoczonych, zwiedziwszy po drodze wodospad Niagarę. Powróci on jednak niedługo do Quebec na konferencję z prezydentem Rooseveltem. Oficjalnie ogłoszono, że obrady premjera Churchilla z prez. Rooseveltem odbędą się w Quebec.

---ooo000ooo---

WARSZAWIANKA.

Tylni wóz tramwaju, oblepiony ludźmi, przysiadł głęboko na resorach. Niechętnie daje się wlec pierwszemu, który z poddartym zawadjacko przodem myszkuje w prawo i lewo, usiłując na prostej nadrobić spóźnienie. Nie idzie mu jednak. Zle obciążone silniki rzężą chrapliwie z wysiłku, oberwany łańcuch dzwoni rozgłośnie, a obwisły zderzak wali co chwila o bruk, aż iskry pryskają na boki.

Jest wczesna godzina poranna. Ludzie spieszą do pracy. Ale, że praca ciężka i za grosze, więc zirytowani tłoczą się brutalnie. Mimo wybuchających na przystankach kłótni nastrój jest raczej ospały. Tylko konduktorki domagają się krzykliwie zapłaty, nie próbując zresztą docisnąć się do bardziej opornych pasażerów. W dusznym, nagrzanym powietrzu wisi apatja. Smierdzi zastarzały dym "Haudegenów" i "swojaków", zmieszany z kurzem.

Nagle gdzieś od drzwi wozu wybija się ponad głowy chłopięcy głos. Ochrypły i już zdarty skrzypi na wyższych dźwiękach, jak tramwaj na zakrętach. Nie rozróżnia się słów. Tylko ta melodja ... znana ... i ten rytm, od którego aż ciarki biegną po krzyżu.

Tramwaj milknie. Wyłaniają się i słowa:

...gdy w Warszawie dzień nadejdzie,
Niemiec będzie wiał co sił.
Polak kijem gnał go będzie,
Ile wlezie będzie bił!

I refren. Głos chłopaka wspina się do góry, nabiera mocy:
Hej kto Polak na bagnety!
Żyj swobodo, Polsko żyj!...

Ależ tak, to Warszawianka! tylko jakaś inna. Nowa. Melodja ta sama i rytm ten sam. Słowa jedynie jakieś nieporadne, nieudolnie związane, ale ten sam duch: "Polak k i j e m będzie bił!" - Warszawianka warszawskiej ulicy.

Bierze. Bo oto gdy chłopak przeciska się ze swoim "Proszę Państwa co uprzejmość" - odzywa się z kąta babski głos:

- Dajcie mu chłopy, żeby i on miał siłę bić!

Tramwaj milczy. Ludzie unikają wzajemnie swego wzroku. Cztery lata nauczyły wszystkich opanowania i ostrożności. Ale na złożone na brzuchu ręce chłopaka sypią się papierki. Niebieskie, brązowe, nawet zielonkawe

NA ZIEMIACH RZECZYPOSPOLITEJ.

<u>Pogłoski o zmianach personalnych w GG</u> - W związku ze zmianami w rządzie Rzeszy /objęcie stanowiska min. spraw wewnętrznych przez Himmlera/ rozeszły się pogłoski, że przewidywane są zmiany personalne w GG, a mianowicie jest prawdopodobne ustąpienie Franka ze stanowiska generalnego gubernatora. Jako następców wymienia się gen. policji Daluege, który ostatnio pełnił właściwie obowiązki protektora Czech i Moraw, oraz gen. policji Wendlera obecnego gubernatora dystryktu lubelskiego.

<u>Warszawa i woj. Warszawskie.</u> -

<u>Z Pawiaka.</u> W ostatnich dniach wywieziono z Pawiaka 1.200 osób do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

<u>Podsłuch telefoniczny.</u> Na terenie miasta Warszawy został ostatnio znacznie wzmocniony podsłuch telefoniczny tak w aparatach prywatnych, jak i w rozmównicach publicznych. Należy przeto uważać, aby z telefonów korzystać w sposób możliwie najbardziej ostrożny.

<u>Bomba na dworcu Wschodnim.</u> Dnia 24.VIII. na stacji Warszawa-Wschodnia do składu osobowego pociągu berlińskiego włożono bombę zegarową. Obsługa kobieca, sprzątająca wagony bombę znalazła i zawiadomiła o tem żandarmerję która wezwała Gestapo. Gestapowcy po przyjeździe zapowiedzieli początkowo rozstrzelanie całej dyżurnej zmiany kolejarzy Polaków, lecz po godzinie odjechali nie zabierając nikogo, oraz odwołując swoją zapowiedź.

"Odwet". Na terenie pow. Mińsk-Mazowiecki policja niemiecka przy pomocy Kałmyków dokonała we wsiach Cegłów i Cisie egzekucji 40 mężczyzn i 3 kobiet. Ponadto zostało spalonych 10 zagród. Akcja ta miała być odwetem za to, że mieszkańcy wsi rzekomo okradali pociągi oraz dokonali zabicia żołnierza niemieckiego. Z tych samych powodów rozstrzelano we wsi Gliniak 4 mężczyzn.

K r a k ó w.

Petycja. Pracownicy niemieccy GG złożyli na ręce Franka petycję o przyznanie im rent inwalidzkich i zasiłków dla rodzin przewidzianych dla wojska. Petycję swoją umotywowali tym, że służba w GG jest właściwie służbą na froncie, gdyż w lipcu b.r. 286 pracowników niemieckich poniosło śmierć z rąk Polaków.

Woj.Białostockie.

Branka. W woj.Białostockiem przeprowadzono pobór młodzieży na roboty do Rzeszy. Przy poborze zastosowano tak straszny terror, że udało się Niemcom wywieźć około 60% wyznaczonego kontyngentu. Pozatem wywieziono poza kontyngentem około 7.000 dorosłych osób oraz ok. 700 dzieci w wieku od 12 do 15 lat.

Woj.Kieleckie.

Niemieckie bestjalstwa. W Kielcach żandarmerja niemiecka pod pozorem poszukiwania przestępców kryminalnych spaliła przy ul.Piotrkowskiej dom w którym znajdowało się 9 osób. W domu tym spłonęły również małe dzieci.

W Młynkach pod Kielcami spalili Niemcy młyn wraz z 8 znajdującemi się w nim ludźmi.

W Miniewie koło Kielc żandarmi niemieccy spalili 2 domy razem z ludźmi. Spłonęło 52 osoby. W czasie pożaru żandarmi śpiewali i grali na organkach, aby zagłuszyć krzyki płonących ofiar.

Małopolska Wsch.

Nowy hajdamacki watażka. Przywódca wołyńskich ukraińskich hajdamaków Taras Bulba znalazł naśladowcę. Jest nim niejaki "Babij", który rozpoczął swoją akcję antypolską na terenie woj.Stanisławowskiego. Babij przyjmuje do swojej bandy nietylko ukraińców, ale także żydów i dezerterów niemieckich.

- - -

Z więzienia na Daniłowiczowskiej.

Od 2 tygodni przez więzienie na Daniłowiczowskiej przechodzą transporty więźniów politycznych, aresztowanych w Białostockim na Suwalszczyźnie, a obecnie w okręgu Ostrołęki w czasie akcji pacyfikacyjnej. Transporty składają się z grup od kilku do kilkunastu ludzi, zatrzymują się na 1-2 dni na Daniłowiczowskiej, a następnie zostają skierowane do obozów, lub do Berlina w celu przeprowadzenia spraw.

Ludzie są w okropnym stanie: zawszeni, brudni i spuchnięci z głodu.

W ghetcie warszawskim.

Obecnie jest na ukończeniu w ghetcie komora gazowa, której dzienna wydajność ma wynosić 1.000 do 1.200 ludzi. Komora ta będzie czynna od przyszłego tygodnia. W budowie jest również druga komora tej samej wielkości.

OSTATNIE WIADOMOŚCI z dn.3.IX. godz.13

Front rosyjski.
Dnia 2.IX. popołudniu w specjalnym rozkazie dziennym, Stalin zawiadomił o zajęciu miasta Sumy, które jest ważnym węzłem kolejowym na linji kolejowej Konotop-Kijów i znajduje się o 150 km. na płn-zachód od Charkowa. Linja ta jest główną linją zaopatrzenia wojsk niemieckich na Ukrainie. Zdobycie miasta Sumy zostało uczczone w Moskwie 1[illegible] salwami ze 120 dział. Wieczorny komunikat sowiecki z 2.IX. donosi o no[illegible]ch sukcesach armji czerwonej. Na południe od Briańska linja kolejowa Bri[illegible]ńsk-Konotop-Kijów została przecięta w 2 punktach - koło Jampola i koło Krol[illegible]wca. Cała prowincja Kursk została oczyszczona i znajduje się w rękach bolszewickich. W rej. Smoleńska wojska czerwone posunęły się 6-10 km. i odebrały ponad 100 osiedli. W Zagłębiu Donieckim armja czerwona zajęła Lisiczańsk, wielki ośrodek węglowy na południowym brzegu Dońca, oraz Woroszyłowsk, 60 km. od Woroszyłowgradu. Na wybrzeżu M.Azowskiego zajęto m.Budinowsk[illegible]. Na całym froncie Rosjanie odebrali w dn.2.IX. ponad 230 miejscowości. Z[illegible]iszczono 108 czołgów niem. oraz strącono 51 samolotów.
Komunikat z dn.3.IX. donosi, że wojska czerwone posuwają się dalej na całej długości frontu. Zajęto Jampol i Krolewiec na płn. od m.Sumy. Bolszewicy przekroczyli Doniec w szeregu nowych punktach. Od Mariupola dzieli ich 40 km. Na wybrzeżu M.Azowskiego wojska czerwone posuwają się prawie bez oporu ze strony nieprzyjaciela.

Front południowy.
Atak lotnictwa sprzymierzonych na Włochy trwa dzień i noc. W dn.1.IX. w nocy ciężkie bombowce brytyjskie atakowały lotnisko Grottaglio koło Tarentu. Średnie bombowce dokonały nalotu na C[illegible]senza. Pozatem bombardowano dworzec towarowy w Aversa, obóz wojskowy i radjostację we Włoszech środkowych, zakłady chemiczne w Iglesias na Sardynji, oraz linje kolejowe na południowym wybrzeżu Włoch. W nalotach tych sprzymierzeni nie stracili ani jednej maszyny.
Agencja hiszpańska "Alinea" donosi, że w Gibraltarze stoi w pogotowiu silna flota brytyjska, złożona z 4 lotniskowców, 2 pancerników, 3 krążowników, 20 kontrtorpedowców, oraz 3 dużych transportowców i około 40 statków frachtowych.

Front zachodni.
Lotnictwo sprzymierzonych atakowało linje komunikacyjne w zachodniej Europie. Eskadra francuska "Lorraine" dokonała nalotu na ważny węzeł kolejowy Roosendaal w Holandji. Pozatem atakowano 3 śluzy u południowego wylotu kanału Hansweert jednego z najsilniejszych ogniw żeglugi śródlądowej. Kanał ten pozwala wpłynąć do Antwerpji z ominięciem morza. W czasie nalotu trafiono szereg mniejszych statków nieprzyjacielskich.

Daleki Wschód.
Lotnictwo amerykańskie dokonało ciężkiego nalotu na wyspę Markos, leżącą o 1.600 km. na płd.-wschód od Japonji. Ze źródeł japońskich donoszą, że wyspa ta była również atakowana przez marynarkę amerykańską.
Kwatera główna gen. Mac Arthura donosi, że podczas ataku na lotnisko japońskie Kaili na archipelagu Salomona z 60 samolotów japońskich, które wystartowały do obrony, strącono 36 maszyn.

Churchill w Waszyngtonie.
Premjer Churchill przybył do Waszyngtonu i bawił w Białym Domu jako gość prezydenta Roosevelta, z którym odbędzie ważne konferencje. Pobyt Churchilla w Waszyngtonie potrwa kilka dni.
Przedstawiciele prasy amerykańskiej oświadczyli, że należy się spodziewać w najbliższych dniach ważnych wydarzeń.

---oooOooo---